06 1537 Egzemplarz obowiązkowy WBP w Kielcach Reg IV 9 los P. 1985

GŁOS Papiernika

Organ Załogi Kieleckich ZWP

NUMER 1—2 (209) STYCZEŃ 1985 R. ROK XII

Przedstawiciele kierownictwa resortu z wizytą w Kieleckich ZWP

W grudniu, w zakładzie naszym gościł wiceminister **Zdzisław Tokarski** oraz dyrektor departamentu w MLiPD **Adam Krupski.**

Goście spotkali się z wąskim gronem aktywu społeczno-politycznego oraz z dyrekcją przedsiębiorstwa. Wizytowali zakład.

Po zwiedzeniu zakładu, wiceminister Zdzisław Tokarski zapoznał się z problemami przedsiębiorstwa. W trakcie dyskusji obszernie mówiono o zadaniach przemysłu papierniczego dzisiaj oraz o szansach jego rozwoju w najbliższych latach, także o potrzebach inwestycyjnych.

Obszerna relacja z tego spotkania na str. 3.

Czterdziesta rocznica wyzwolenia Kielc

W planach Wehrmachtu Kielce stanowiły dość istotne miejsce w przygotowywanym pospiesznie pasie obrony. Miasto przekształcone zostało w wielki węzeł oporu. Panując nad obszarem Kielc, Niemcy mogli wykonać uderzenie na skrzydło i na tyły głównego zgrupowania frontu nacierającego na kierunku częstochowskim.

W planach radzieckich zamierzano odciąć i zlikwidować liczące kilkanaście tysięcy ludzi ostrowiecko-opatowskie zgrupowanie wroga.

Dlatego walki o Kielce miały dla obydwu stron znaczenie operacyjne.

Zadanie rozbicia kieleckiego zgrupowania Niemców i wyzwolenia miasta otrzymały wojska 3 armii gwardii i 13 armii ogólnowojskowej współdziałające z 4 armią pancerną i 25 korpusem pancernym.

Pokonując silny opór wroga, wojska radzieckie do wieczora 14 stycznia przełamały zewnętrzny pierścień umocnień okalający Kielce i oskrzydliły miasto.

15 stycznia od rana rozpoczął się szturm. Z trzech stron wyszły na wroga koncentryczne uderzenia rozcinające. Działania wojsk lądowych wspierała uderzeniami z powietrza 2 armia lotnicza. Nieprzyjaciel wzięty w kleszcze nie wytrzymał naporu nacierających wojsk i w całodziennych walkach ulicznych został rozbity. U schyłku dnia miasto było wolne. Następnego dnia rozbito ukryte po okolicznych lasach niedobitki. Ogółem nieprzyjaciel stracił około 6000 żołnierzy i oficerów.

Jednostki radzieckie, które najbardziej wyróżniły się w walkach o miasto, otrzymały nazwy „Kieleckich". 15 stycznia 1945 roku o północy w Moskwie uczczono kolejne zwycięstwo wojsk I Frontu Ukraińskiego 20 salwami z 224 dział.

Jerzy Szydłowski

Trzecie Walne Zebranie Delegatów

● Ocena realizacji zadań produkcyjnych

● Akceptacja pracy administracji

Dobiega końca pierwsza kadencja władz samorządowych w naszym przedsiębiorstwie. 17 grudnia odbyło się trzecie i ostatnie w tej kadencji Walne Zebranie Delegatów. W czasie zebrania przedstawione zostało sprawozdanie z działalności Rady Pracowniczej, warunki w jakich realizowany był roczny plan zadań produkcyjnych, zmiany wniesione do „porozumienia", przedstawiono zebranym delegatom zarys planu produkcji, który obowiązywał będzie w 1985 roku.

TRUDNY PIERWSZY KROK

Samorząd rozpoczął pracę w styczniu 1983 roku. W miesiąc później rozpoczęła swoją działalność Rada Pracownicza. Był to bardzo trudny dla nas okres — stwierdziła w sprawozdaniu przewodnicząca Rady Pracowniczej **Krystyna Mikołajczyk.** Nie było wzorów działania, a ponadto zakład wkraczał w decydującą fazę związaną z reformą gorpodarczą. W związku z tym zmieniały się często przepisy, zalecenia. W tym więc okresie notowaliśmy w zakładzie bardzo ożywioną działalność Rady Pracowniczej.

Pomimo tych trudnych warunków, członkowie Rady Pracowniczej sprawdzili się w całej rozciągłości. W Radzie rozpoczęło działalność 17 pracowników zakładu. Obecnie liczebność Rady zmniejszyła się do 13 osób. Część pracowników opuściła bowiem zakład.

Rada Pracownicza odbyła 27 posiedzeń. Nie oznacza to jednak, że tyleż tematów rozpatrywano. W trakcie bowiem każdego posiedzenia, członkowie Rady rozpatrywali po kilka problemów, wydawali opinie w sprawie kilku zagadnień. 24 z tych posiedzeń zakończyło się uchwałami.

Praktycznie Rada Pracownicza zajmowała się całokształtem życia zakładowego. Zatwierdzane były plany produkcji, opiniowane wszelkie zmiany, toczyła się dyskusja na temat nowego systemu płac, aż do jego zatwierdzenia. Rada Pracownicza organizowała konsultacje z załogą, członkowie Rady byli inicjatorami bądź współorganizatorami spotkań z załogą. Wiele posiedzeń dotyczyło zagadnień, które ogólnie nazywamy zabezpieczeniem prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa, a więc oceniano wyniki ekonomiczne zakładu w poszczególnych okresach obrachunkowych, zatwierdzano wszelkie fundusze, analizowano na bieżąco wykonanie zadań. Wiele uwagi poświęcili członkowie Rady Pracowniczej zagadnieniom podniesienia standardu świadczeń socjalnych.

Dobrze układała się współpraca Rady Pracowniczej z organizacją partyjną i administracją przedsiębiorstwa. Jak stwierdziła Krystyna Mikołajczyk, często dochodziło do wymiany poglądów, natomiast nie zdarzały się spory kompetencyjne. Rada Pracownicza nawiązała także ścisłą współpracę z zakładową organizacją związkową.

Na zakończenie swojego wystąpienia przewodnicząca Rady Pracowniczej — Krystyna Mikołajczyk, serdecznie podziękowała za współpracę członkom Rady, a także tym wszystkim, którzy angażowali się w pracę Rady Pracowniczej.

WYSOKA DYNAMIKA

O realizacji zadań produkcyjnych w ciągu minionego roku szeroko mówił przedstawiciel dyrekcji — **Marek Lesiak.**

W ciągu 11 miesięcy 1984 roku plan swój wykonały tylko dwa wydziały produkcyjne — P-3 i P-4. Przyczyną zahamowań w pozostałych wydziałach był brak surowca (problem ten wystąpił ostro w drugim półroczu), zła jego jakość, ostatnio także brak wagonów do wysyłki wyrobów gotowych.

Wysoka jest natomiast dynamika produkcji w porównaniu z rokiem 1983. Dotyczy to wszystkich wydziałów, z wyjątkiem P-2.

Pomimo tych trudności, już w okresie 11 miesięcy wyko-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Plenarne posiedzenie KZ PZPR

Ocena stanu zdrowia załogi

Ostatnie w 1984 roku plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR poświęcone było analizie i ocenie stanu zdrowia załogi. Ten ważny dla załogi temat podjęty został w związku z uwagami (przekazywanymi w czasie up. zebrań), dotyczącymi wzrostu zachorowań wśród załogi. Istniało bowiem realne zagrożenie, że coraz częściej zdarzają się zachorowania związane z pracą na konkretnym stanowisku.

Temu też zagadnieniu poświęciła wiele uwagi I sekretarz KZ PZPR — tow. Elżbieta Janczak, we wstępnym, wprowadzającym w temat referacie.

O dużej liczbie zachorowań świadczy ilość zwolnień lekarskich — powiedziała I sekretarz tow. Elżbieta Janczak. A ilość zwolnień lekarskich wzrasta. W podstawowych wydziałach, w ciągu trzech kwartałów 1984 roku, z tytułu zwolnień lekarskich stracono 86 tysięcy godzin roboczych. Jest to zjawisko wielce niepokojące. I nie chodzi tylko o straty materialne, ale właśnie o zdrowie ludzi — inaczej mówiąc, czy wszystkie zwolnienia są w pełni uzasadnione chorobami i czy są należycie wykorzystywane, zgodnie z zaleceniami lekarzy.

By móc na te pytania odpowiedzieć, należy przeprowadzić dogłębne analizy. Należy też baczną uwagę zwrócić na badania profilaktyczne i leczenie zapobiegawcze.

Analizy takie oraz badania profilaktyczne prowadzone są w naszej Przychodni Zakładowej systematycznie. Poinformowała o tym kierowniczka przychodni — Elżbieta Stawecka.

Rzeczywiście, niektóre zjawiska wzbudzają niepokój. Na przykład zaburzenia słuchu u pracowników na niektórych stanowiskach. Coraz częściej zgłaszają się pacjenci, u których rozpoznaje się skrzywienie kręgosłupa, wykrzywienie stawów nadgarstkowych — to ostatnie stwierdza się najczęściej u kobiet. Choroby te bez wątpienia związane są z wykonywaną w zakładzie pracą. Wzrasta też ilość zwolnień w związku ze stwierdzonym zapaleniem skóry.

Spotyka się więc w zakładzie tak zwane choroby zawodowe. Wzrosły one nawet w 1984 roku o około 8 procent. Nie jest to jednak zjawisko groźne, niepokojące. Oczywiście w tym kontekście, że prowadzone są systematycznie badania profilaktyczne i choroby te w większości wypadków wykrywane są we wstępnej fazie. Warto w tym miejscu podkreślić, że w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1984 roku wykonano 401 badań profilaktycznych pracowników KZWP. Pod tym względem wiele w zakładzie się zmieniło. Są w poszczególnych wydziałach osoby odpowiedzialne, które pilnują, by pracownicy regu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wszelkiej pomyślności w nowym 1985 roku czytelnikom „GP"

życzy

zespół redakcyjny

http://sbc.wbp.kielce.pl

Trzecie Walne Zebranie Delegatów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nany został roczny plan zysku przedsiębiorstwa. Było to możliwe dzięki znacznym oszczędnościom.

Dyrektor Marek Lesiak zapoznał zebranych ze wstępnymi danymi dotyczącymi wielkości produkcji niektórych asortymentów w 1985 roku. Największy przyrost produkcji nastąpi w wydziale P-1. Planuje się ponadto wykonanie 13 tysięcy ton opakowań jednostkowych, 10,1 tys. ton toreb handlowych, 2,7 tys. ton papieru powlekanego polietylenem, wzrośnie do 3,5 tys ton produkcja składanki pojedynczej. Zakłada się, że dynamika produkcji wyniesie 11,7 procenta. Jest to wskaźnik bardzo poważny.

Z bilansu jaki prowadzony jest w zakładzie oraz zapewnień jednostki nadrzędnej wynika, że zakład będzie miał zabezpieczony surowiec w pełnej wysokości potrzeb.

ZMIANY W POROZUMIENIU PŁACOWYM

Zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych — **Marek Lesiak** poinformował delegatów o proponowanych zmianach w porozumieniu płacowym. Zmiany te w przeważającej mierze wychodzą od podziałów i wniosków zgłoszonych przez załogę.

I tak w miejsce obecnie obowiązującej jednej tabeli dotyczącej pracowników produkcyjnych, proponuje się wprowadzenie trzech tabel płacowych z wyższymi stawkami godzinowymi. W stosunku do pracowników umysłowych w dalszym ciągu obowiązywała będzie jedna tabela. Dodatki funkcyjne określone były dotychczas kwotowo — propozycja dotyczy wyznaczenia wielkości dodatków określonych procentowo. Taki system pozwoli na uniknięcie częstych aneksów i będzie regulował wysokości dodatków samoczynnie, w zależności od tego, jak zmieniać się będzie najniższa płaca.

Nastąpi także zmiana w dziedzinie dodatków brygadzistowskich. Dodatek włączony zostanie do stawki godzinowej. Propozycja dotyczyła także podniesienia wielkości dodatków funkcyjnych mistrzom i zastępcom kierowników.

Premia z zysku wypłacana będzie jak dotychczas w okresach miesięcznych. Będzie to jednak coś w rodzaju zaliczki. Wyrównanie nastąpi po okresie obrachunkowym, czyli wypłacane będzie raz w kwartale.

Dodatki za pracę na drugiej zmianie wypłacane będą bez względu na to, czy dany pracownik zatrudniony jest w systemie zmianowym. Podstawą do wypłacenia będzie faktyczne świadczenie pracy w czasie drugiej zmiany.

Propozycja zmian obejmuje także wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Otóż proponuje się podniesienie stawek wynagrodzenia — za pierwsze dwie godziny z 50 procent stawki podstawowej do 70 procent, a za następne godziny do 120 procent.

Dotychczasowa minimalna podwyżka dla pracowników produkcyjnych wynosiła 2 zł/godz. — podniesiono ją do 3 zł. Analogicznie ustalono, że najniższa podwyżka płac pracowników administracji wynosić będzie nie 300 złotych miesięcznie, lecz 500 zł.

DYSKUSJA

W dyskusyjnej części zebrania jego uczestnicy poruszali problemy związane z płacami, specyfiką pracy samorządu i Rady Pracowniczej w naszym przedsiębiorstwie, zwłaszcza w pierwszym okresie po powołaniu samorządu, poruszono temat aktywności delegatów w codziennej pracy samorządu.

W trakcie dyskusji padały także pytania kierowane głównie do dyrekcji przedsiębiorstwa. Na pytania te wyczerpujących odpowiedzi udzielił Marek Lesiak.

UCHWAŁA

Na zakończenie zebrania delegaci podjęli uchwałę. Zaakceptowali oni działalność Rady Pracowniczej, pozytywnie ocenili działalność dyrektora przedsiębiorstwa. Przyjęto także zmiany proponowane w systemie wynagradzania obowiązującym w naszym zakładzie.

Cz. Chałat

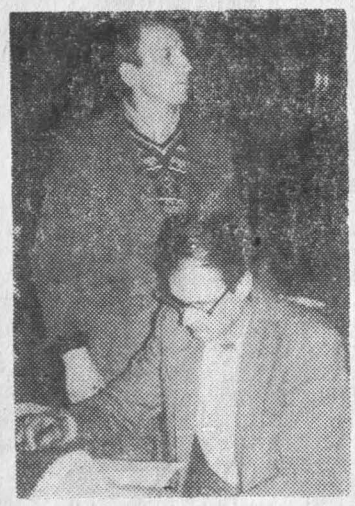

W Spale

O reformie gospodarczej

O konieczności szkolenia pracowników w zakresie wiedzy ekonomicznej mówi się ostatnio coraz częściej. W czwartym kwartale ubiegłego roku rozpoczęto takie szkolenie, którym objęty jest szeroki aktyw społeczno — polityczny. Prowadzone są też szkolenia wyższego stopnia — dotyczące reformy gospodarczej — którymi objęci są dyrektorzy przedsiębiorstw, przewodniczący samorządów pracowniczych oraz przedstawiciele organizacji społeczno — politycznych.

Ostatnio takie właśnie spotkanie odbyło się w Spale. Uczestniczyli w nim przedstawiciele naszego przedsiębiorstwa. W trakcie tego spotkania omówiono takie zagadnienia jak: sytuacja gospodarcza i finansowa jednostek resortu LiPD, kierownicza rola PZPR w przedsiębiorstwie i społeczeństwie, polityka kadrowa w przedsiębiorstwach, mechanizmy zarządzania zreformowanym przedsiębiorstwem w1985 roku. Omówiono szereg bardzo aktualnych obecnie zagadnień takich jak: aktualna polityka cenowa, motywacyjny system płac, samorząd pracowniczy — dotychczasowe doświadczenia, zakładowe organizacje związkowe — zadania i uprawnienia.

W trakcie wspomnianej konferencji w Spale zaproszeni goście, reprezentujący zakłady naszej branży, spotkali się z kierownictwem resortu. **(raf)**

Plenum KZ PZPR

Ocena stanu zdrowia załogi KZWP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

larnie poddawali się tym badaniom.

Ma to swoje odzwierciedlenie w stanie zdrowia załogi. Na przykład zmniejszyły się zachorowania związane z układem oddechowym o 12 procent. Dodać należy, że choroby te także związane są z warunkami pracy w zakładzie.

W związku z warunkami pracy na niektórych stanowiskach oraz chorobami pracowników, wydawane są zaświadczenia o konieczności zmiany stanowiska pracy. W 1984 roku wydano 46 takich zaświadczeń. Kilkanaście z nich wydanych zostało na wniosek przychodni specjalistycznych lub poradni chorób zawodowych.

Zdarzają się także, i to wcale nierzadko, przypadki symulanctwa. Wiedzą o tym pracownicy przychodni i znają nawet te osoby, które dość często chcą wyłudzić zwolnienie od pracy. Jest to jednak niewielki odsetek ludzi, którzy w ten sposób chcą oszukać pracodawcę.

W trakcie plenarnego posiedzenia Komitetu Zakładowego partii omówiono wiele propozycji i przedsięwzięć, które zmierzać będą do doskonalenia działalności profilaktycznej, zabezpieczenia zdrowych i bezpiecznych warunków pracy na możliwie największej ilości stanowisk pracy.

Zapadła też decyzja, że Komitet Zakładowy powróci do tego tematu na początku 1985 roku, wówczas, gdy Przychodnia Zakładowa dysponować będzie analizami i wynikami za cały ubiegły rok, co pozwoli na odpowiednie porównanie obecnego stanu zdrowia załogi z latami ubiegłymi.

(raf)

Okalecz mnie!

W różnych publikacjach na temat wykorzystania czasu pracy w zakładach uspołecznionych czytamy o sposobach i metodach uzyskiwania zwolnień lekarskich. By uzyskać upragnione przez niektórych L-4, ludzie chwytają się najróżniejszych metod. Niektóre z nich można porównać do balansowania na tak zwanej krawędzi.

By zapobiec zbędnemu w tych warunkach szkoleniu, przemilczymy, jakie to są metody i co należy stosować, by na przykład temperatura podskoczyła do 39 stopni. Można spowodować u siebie objawy zatrucia, objawy silnych bóli mięśni, itp. Czy są to skuteczne metody? — można zapytać — i czy tak łatwo wprowadzić doświadczonego lekarza w błąd? Otóż metody te są lekarzom doskonale znane i tylko w nielicznych przypadkach dają się oni nabrać na te sztuczki. Niejednokrotnie kończą się one płukaniem żołądka, rzadziej właśnie wypisaniem L-4.

Zdarzają się też poważniejsze przypadki, tak zwanego samookaleczenia. Tu sprawa jest o wiele niebezpieczniejsza. Tego typu bowiem „zabiegi" czynione są w prymitywnych warunkach grożących zakażeniem i poważnymi komplikacjami.

Czytając powyższe, niejeden z pracowników KZWP pomyśli: a cóż nas to obchodzi, że gdzieś niepoważni ludzie pragną sobie samym zaszkodzić? Tak samo myślałem i ja czytając w prasie artykuły na temat samookaleczeń. Niedawno jednak okazało się, że przypadki podobne zdarzają się i w naszym zakładzie, a konkretnie z przypadkami takimi spotykają się lekarze z naszej, zakładowej przychodni. Poinformowała o tym kierowniczka przychodni, Elżbieta Stawecka w czasie posiedzenia plenarnego KZ poświęconego zdrowotności naszej załogi. Smutne to, ale prawdziwe.

Trudno ocenić ilu pracownikom naszego zakładu udało się w ten sposób wyłudzić zwolnienie od pracy, prawdą natomiast jest, że jednemu pracownikowi udaje się to najwyżej jeden raz.

W chwili bowiem, kiedy lekarze zorientowali się, że przypadki takie mają miejsce, wprowadzili specjalne, nieczytelne dla postronnych osób oznaczenia kart choroby. Notowane są więc tego typu przypadki, a także tylko podejrzenia co do chęci wyłudzenia zwolnienia lekarskiego. Gwarantuje to dokładne zbadanie takiego pacjenta w przypadku zbliżonego zachorowania, bądź okaleczenia. Więcej — pracownik taki narażony jest na dokładne badania i analizy w przypadku, gdy jest autentycznie chory. Trudno — tak dzieje się, gdy ktoś raz nadużył zaufania, i tak przecież powinno być.

(jeno)

Efekty czynu produkcyjnego załogi

*Dar na CZMP*szpital dziecięcy*fundusz pomocy szkole

Jeszcze w ubiegłym roku, z inicjatywy członków zakładowej organizacji partyjnej, zorganizowany został w przedsiębiorstwie czyn produkcyjny dla uczczenia 40-lecia PL.

Wcześniej, przed podjęciem czynu, ustalono, że zarobione w ten sposób pieniądze załoga przekaże na cele społeczne. Inicjatywa ta cieszyła się powodzeniem. W czynie produkcyjnym, który odbywał się w wolną sobotę, wzięło udział 165 pracowników — w tym wielu bezpartyjnych.

W wyznaczonym dniu pracowano we wszystkich wydziałach produkcyjnych, z wyjątkiem P-3. Kierownictwo zakładu oceniło inicjatywę jako bardzo pożyteczną i potrzebną, zwłaszcza że pod koniec roku odczuwaliśmy poważne kłopoty produkcyjne.

Największą grupę uczestników czynu produkcyjnego skierowano do wydziału P-1. Wykonali oni 7720 kg wyrobów na sklejarce, na translaine — 8700 kg półwyrobu, na embach — 2600 kg, na slotterach 15600 kg półwyrobu, na krajalnicach — 8 tys. kg. Ponadto paletyzowano gotowe wyroby. W ten sposób przygotowano do wysyłki 10 tysięcy kilogramów gotowego wyrobu, znajdującego się w hali wydziału. Przygotowano także 2500 pakietów obwolut. Ogółem w tym wydziale przekazano do magazynu 30 tys. kg gotowego wyrobu.

W wydziale P-2, w czynie produkcyjnym wzięło udział 38 pracowników. Podzieleni oni byli na dwie grupy robocze. Między innymi w tym wydziale na offsetach wydrukowano 31 tys. arkuszy, na AV-2 wydrukowano 12 tysięcy arkuszy, bobsty przerobiły 15 tysięcy arkuszy. Część osób skierowano do oczyszczania palet. Oczyszczono i przygotowano 60 palet. Pracowano także przy sortowaniu opakowań na proszek „pollena". Przesortowano 100 tysięcy opakowań.

W wydziale tym, w ramach czynu produkcyjnego wykonano 8.824 kilogramy gotowego wyrobu.

Dodać w tym miejscu należy, że w wydziale tym pracowało w czynie produkcyjnym 10 żołnierzy z kieleckiej jednostki wojskowej. Jak nas poinformowali, dowiedzieli się, że w zakładzie odbywa się czyn produkcyjny. Zorganizowali grupę i zgłosili się do pomocy. Jest to nie pierwszy przykład dobrze układającej się współpracy wspomnianej jednostki wojskowej z naszym przedsiębiorstwem.

W wydziale P-4, w ramach czynu produkcyjnego wykonano 2.000 kg składanki pojedynczej oraz 200 kg papieru „dc". Ponadto część uczestników czynu skierowana była do pilnych prac, na przykład załadunku wagonów. Między innymi załadowano gotowymi wyrobami dwa wagony i cztery samochody. Pracowano także przy przyjęciu gotowego wyrobu do magazynów.

Pracownicy warsztatu mechanicznego wspólnie z kilkoma kolegami z P-1 pracowali w magazynie B-1. Ponadto pracownicy warsztatu wykonywali wiele prac związanych z utrzymaniem ruchu.

Zgodnie z postanowieniem uczestników czynu produkcyjnego, które zaakceptowane zostało i poparte przez kierownictwo zakładu, wypracowane w ten sposób pieniądze przekazane zostały na cele społeczne.

Wartość robocizny wyliczona została na 43.253 złote. Z tego załoga nasza przekazała 16.813 złotych na pomnik Centrum Zdrowia Matki Polki. Ponadto największą kwotę przekazano na potrzeby szpitala dziecięcego w Kielcach — 21.627 zł. W tym miejscu należy podkreślić, że jest to już kolejny dar naszej załogi na potrzeby szpitala, a pośrednio na poprawę warunków, w jakich dzieci są leczone i w jakich przebywają w szpitalu przy ulicy Langiewicza w Kielcach.

Pozostałą część zarobionych pieniędzy uczestnicy czynu produkcyjnego, przeznaczyli na fundusz pomocy szkole — 10.813 złotych.

(jeno)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Dziś i jutro przemysłu papierniczego

Przemysł papierniczy w Polsce od dłuższego czasu boryka się z wieloma trudnościami. Ta trudna sytuacja powstała w wyniku niedoinwestowania tego przemysłu w latach ubiegłych. Powstały duże zaległości w stosunku do takich przemysłów, jak chemiczny, maszynowy czy inne. A jest to przecież bardzo ważna gałąź produkji.

Efektem tego jest zbyt niska, w stosunku do naszych potrzeb, produkcja papieru. Biorąc pod uwagę wielkość produkcji i zużycia papieru na jednego mieszkańca, zajmujemy ostatnie miejsce wśród państw RWPG. Zbyt niskie inwestycje spowodowały także, że park maszynowy w wielu zakładach tej branży jest przestarzały, a warunki pracy bardzo uciążliwe. Niedocenianie tego przemysłu odbiło się również na średnich płacach papierników. Dalszą tego konsekwencją jest odpływ ludzi i ich przechodzenie do innych gałęzi, lepiej opłacanych. Z tego powodu, jeszcze w ubiegłym roku trzeba było wyłączać z ruchu maszyny papiernicze w niektórych zakładach. Pogorszyło to znacznie sytuację.

W 1984 roku powstał projekt modernizacji tej branży. Jest to ogromne zamierzenie, podzielone na kilka etapów. Będzie ono realizowane w najbliższych latach.

O tych sprawach głównie mówił wiceminister ZDZISŁAW TOKARSKI w czasie pobytu w naszym przedsiębiorstwie. Wcześniej zapoznał się z problemami Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych. Sytuację naszego przedsiębiorstwa przedstawił dyrektor naczelny oraz jego zastępcy. A oto relacja z przebiegu tego ważnego i ciekawego spotkania.

NAJWAŻNIEJSZE SĄ INWESTYCJE

DYREKTOR NACZELNY PRZEDSIĘBIORSTWA — WŁADYSŁAW ANTOŃ przedstawił wyniki ekonomiczne jakie uzyskało przedsiębiorstwo w okresie 11 miesięcy 1984 roku. Na podkreślenie zasługuje tu dynamika produkcji wynosząca 104 procent oraz wzrost wydajności pracy — 107 procent.

Wyniki te zakład uzyskał pomimo wielu trudności, takich jak brak surowców, nierytmiczne dostawy, zła jakość niektórych surowców, a także brak ludzi do pracy.

Dyrektor naczelny wspomniał o wprowadzonym od 1 sierpnia „porozumieniu", czyli o nowych zasadach płacowych. Podkreślił także, że założenia wiązane z tym systemem sprawdzają się w praktyce. Widoczne jest to w wydajności pracy, lepszym wykorzystaniu maszyn i surowców.

W wyniku licznych zabiegów, udało się zakupić do KZWP dwie nowe maszyny (umowa na dostawę jednej z nich finalizowana była 19 grudnia) — bardzo wydajne i nowoczesne. Pozwoli to na znaczne zwiększenie produkcji w wydziale P-1, a co za tym idzie, także na osiągnięcie większego zysku przez przedsiębiorstwo. Inwestycje te zamykają się kwotą przekraczającą 300 milionów złotych. Jest to duże osiągnięcie przedsiębiorstwa, otwierające szanse dalszego i szybkiego rozwoju.

Dużo uwagi poświęca kierownictwo przedsiębiorstwa świadczeniom socjalnym. Wynikiem tego jest zakup ośrodka wczasowego w Rewalu, jego wyposażenie. Pokrywa to w pełni zapotrzebowanie załogi na wypoczynek nad morzem. Nieustannie czynione są zabiegi o pozyskanie mieszkań dla pracowników KZWP. Efektem tego będzie 60 mieszkań przekazanych naszym pracownikom w tym roku.

SPRAWNOŚĆ MASZYN

Z—CA DYREKTORA DS. TECHNICZNYCH BOLESŁAW GRABKA przedstawił kłopoty zakładu wiążące się z utrzymaniem bieżącej sprawności technicznej maszyn i urządzeń.

Dyrektor zasygnalizował trzy podstawowe problemy. Po pierwsze dotyczy to części zamiennych z importu. Oblicza się, że na zakup niezbędnych części potrzeba od 150 do 180 tysięcy dolarów. Są to części najpotrzebniejsze, których nie da się uzyskać inną niż przez zakupy drogą. Wiadomo bowiem, że jest to program minimum, jako że szereg części produkowanych jest już we własnym zakresie oraz w zakładach specjalistycznych.

Obniżyła się jakość wykonywanych remontów — i jest to kolejny podstawowy problem. Zakłady specjalistyczne nie wykonują obecnie remontów, lecz jedynie pomagają w ich przeprowadzaniu. Cały ciężar remontów spadł na zakład, który nie jest w pełni do tego przystosowany.

Następnym zagadnieniem jest modernizacja zakładu. I jest to niejako wewnętrzna sprawa przedsiębiorstwa. Modernizacja taka jest prowadzona i będzie w najbliższym czasie. Dowodem tego jest wspomniany zakup nowych urządzeń, produkujących nowoczesne, estetyczne, funkcjonalne opakowania o wysokim stopniu sprawności użytkowej.

Program zakładowy modernizacji przewiduje wiele działań zmierzających do ograniczenia zatrudnienia (trudności z pozyskaniem nowych pracowników), a także do ograniczenia pracochłonności, wyeliminowania w maksymalnym stopniu uciążliwości pracy.

Podjętych zostanie cały szereg działań organizacyjnych i technicznych w celu utrzymania sprawności technicznej maszyn i urządzeń.

ZABEZPIECZENIE SUROWCA

ZASTĘPCA DYREKTORA DS. HANDLOWYCH ANDRZEJ CUPER poinformował zebranych o przydziałach surowca na 1985 rok. Praktycznie potwierdzone zostały wszystkie nasze zgłoszone potrzeby. Od strony formalnej wszystko jest więc dopięte. Czy jednak surowiec dostarczany będzie w odpowiedniej jakości, terminach i rytmicznie? — to pytania, które zadają sobie zaopatrzeniowcy.

Wiadomo bowiem, że brakuje papieru białego, między innymi na składankę pojedynczą, brakuje podłoża do produkcji papieru powlekanego polietylenem.

Niedobory te wywodzą się generalnie z braku celulozy bielonej. Przekonaliśmy się o tym w roku ubiegłym, kiedy spowodowały zahamowanie produkcji na długie okresy.

Nie ma pełnego zabezpieczenia w surowce pomocnicze. Dotyczy to głównie farb. W tej dziedzinie potrzeby zakładu wynoszą około 70 ton. Takiej ilości nikt nam na razie nie gwarantuje. Zakład proponuje więc producentom współpracę, a głównie tak zwany wkład dewizowy. W innych dziedzinach także zawarto umowy kooperacyjne, na przykład dla wyeliminowania drutu z importu czy niektórych surowców chemicznych.

Pion dyrektora Andrzeja Cupera boryka się ponadto z wieloma innymi problemami. Do takich niewątpliwie należą zbyt skąpe dostawy wagonów. Kłopoty związane z wysyłką gotowych wyrobów odbijają się na produkcji — na jej ciągłości i rytmice. Magazyny zakładowe nie są bowiem przystosowane do wielodniowego przechowywania wyrobów.

Wzrost produkcji różnych wyrobów, jaki notujemy w kraju, powoduje zwiększony napływ zapotrzebowań na opakowania. Zakład byłby w stanie sprostać tym zamówieniom pod warunkiem otrzymania niezbędnej ilości surowca oraz pod warunkiem składania realnych zamówień. Niektóre bowiem przedsiębiorstwa chcą tworzyć zapasy opakowań. W tej chwili nie jest to jeszcze możliwe, tym bardziej, że bilans potrzeb i możliwości na bieżący rok wykazuje, iż brakować będzie około 30 procent opakowań. Stąd też dodatkowa praca dla ludzi tego pionu — rozpoznanie rynku i realnych potrzeb naszych klientów.

OSZCZĘDNA PRODUKCJA

Z-CA DYREKTORA DS. PRODUKCJI HELENA ZYCH obszernie mówiła o działaniach na rzecz eliminowania surowców importowanych. Na przykład w wydziale „dc" wyeliminowano w ostatnim czasie około 50 procent surowców pochodzenia zagranicznego. Obecnie pracuje się nad zastosowaniem krajowych wosków do powlekania, a także nad komponentami do farb. W tej dziedzinie zakład nawiązał liczne kontakty z innymi przedsiębiorstwami. Wyniki są już widoczne.

Między innymi wdrożono krajowe podłoże do papieru powlekanego polietylenem. Daje to oszczędności nie tylko zakładowi, ale w skali krajowej.

Kierownictwo zakładu podejmuje wiele działań mających na celu poprawę jakości i estetyki, a także funkcjonalności wyrobów — głównie opakowań. Rozszerzono produkcję opakowań z nadrukiem. Uruchomiona została antyimportowa produkcja pudeł dla „Poldrobu", zakładów mięsnych. Zakład podjął się produkcji oktabin — opakowań dla przemysłu chemicznego, opakowań z tektury zdolnych pomieścić ponad 1000 kilogramów materiałów sypkich.

Trwają prace nad nowymi asortymentami wyrobów. Między innymi nad papierem korekcyjnym na podłożu foliowym. Ten rodzaj papieru jest wydajniejszy i skuteczniejszy w działaniu. Trwają prace nad papierami samokopiującymi. W sumie takich zadań jest 19. Ich wdrożenie przyniesie znaczne oszczędności oraz poprawę jakości wielu wyrobów, a także ich unowocześnienie.

KŁOPOTY FINANSOWE

Z-CA DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH MAREK LESIAK — zasygnalizował kłopoty, z jakimi może spotkać się zakład w 1985 roku. Dotyczą one finansów. Co prawda w momencie podniesienia tego problemu nie były jeszcze znane wszystkie zasady i mechanizmy, jakie działać będą w bieżącym roku, niemniej jednak wstępne informacje na ten temat budzą niepokój. Może bowiem tak się zdarzyć, że na PFAZ trzeba będzie odprowadzić kwotę równą niemal zyskom przedsiębiorstwa zaplanowanym do podziału.

Temat ten podjął następnie DYREKTOR DEPARTAMENTU MLiPD ADAM KRUPSKI. Podkreślił on, że polityka płacowa w naszym przedsiębiorstwie jest prowadzona dobrze. Świadczy o tym „porozumienie", które przygotowane było w zakładzie jako jedno z pierwszych — i to przygotowane bardzo dobrze. Spełniło ono także swoje założenia.

Adam Krupski stwierdził także, iż w przetwórstwie papierniczym istnieją duże możliwości zdynamizowania produkcji. W naszym konkretnym przypadku dynamika ta może przekroczyć 10 procent*)

OSIĄGNIĘCIA I ZADANIA

WICEMINISTER LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ZDZISŁAW TOKARSKI zapoznał zebranych z wynikami, jakie resort uzyskał w 1984 roku. Plan nie został wykonany tylko w 4 asortymentach, z czego trzy dotyczą branży papierniczej. Mimo to, rok miniony uważa się za pomyślny dla resortu.

Przemysł papierniczy znajduje się w bardzo trudnej sytuacji — stwierdził Zdzisław Tokarski. Dlatego od półtora roku trwają działania mające na celu poprawienie sytuacji w tym przemyśle.

Jest opracowany program poprawy sytuacji w przemyśle papierniczym. Jest on jednak niezwykle kosztowny. Dlatego też część kosztów „uzdrawiania" sytuacji muszą ponieść zakłady, które objęte są projektem. Nie ma innego wyjścia, a poza tym zakłady muszą finansowo partycypować w modernizacji, jaka będzie u nich przeprowadzana.

Do priorytetowych zadań w tej dziedzinie należy poprawa warunków pracy w celulozowniach, całkowite zakończenie (do 1987 roku) budowy zakładu w Kwidzyniu. Wiele zakładów przetwórczych pracować będzie na bazie papieru z 4 maszyn zainstalowanych w Kwidzyniu, produkujących papier dla przemysłu spożywczego. W przemyśle przetwórczym przewidziana jest natomiast na dużą skalę modernizacja urządzeń.

Pomimo tych zabiegów, które można nazwać doraźnymi, sytuacja nie zmieni się diametralnie. Po prostu istnieje potrzeba wybudowania jeszcze jednego zakładu papierniczego i to wielkości Kwidzynia. Należy także pomyśleć o wzroście produkcji papieru toaletowego. Potrzebny jest do tego zakład o zdolności produkcyjnej około 100 mln rolek.

Jak wysokie są środki niezbędne do zrealizowania tych zadań? — Ogromne. Oblicza się, że koszt realizacji tych zamierzeń wyniesie około 175 miliardów złotych. Powstaje zatem kolejne pytanie: skąd wziąć te pieniądze?

Będą to więc, jak już wspomniano, środki własne zakładów produkcyjnych, planuje się udział państwa w kredytowaniu tych zadań, a także udział funduszy celowych (na przykład z funduszu ochrony środowiska).

Istnieje w tej dziedzinie następująca propozycja rządowa: koncentracja środków wysokości 50 procent amortyzacji w zakładach i 50 procent na wspólnym koncie. Te ostatnie pieniądze przeznaczone by były głównie na modernizację celulozowni.

Do pilnych spraw należy modernizacja, a następnie rozwinięcie działalności przez zakłady remontowe branży papierniczej. Modernizacja w tej dziedzinie musi przebiegać niemal w trybie alarmowym. Rośnie bowiem zapotrzebowanie w tej dziedzinie na usługi, a będzie ono coraz większe w miarę jak prowadzona będzie modernizacja zakładów papierniczych. Realizację tego zadania pogarsza fakt, że w zakładach zaplecza remontowego spada nieustannie zatrudnienie.

W wyniku tych wszystkich działań w 1990 roku otrzymamy o 60 tys. ton celulozy więcej. To w znacznym stopniu złagodzi deficyt papieru w kraju. Zadania jakie stoją w dziedzinie uzdrawiania przemysłu, by przyniosły oczekiwane i planowane efekty, muszą być realizowane z żelazną konsekwencją.

Podstawową sprawą, na którą należy zwrócić szczególną uwagę — podkreślił to mocno wiceminister ZDZISŁAW TOKARSKI, jest jakość wyrobów. W niektórych zakładach twierdzi się, że nie można jej podnieść bez dotacji. Kierownictwo resortu ma jednak inne zdanie. Wiele jest przyczyn subiektywnych, których usunięcie przyczyni się do poprawy jakości.

Jakość wyrobów wiąże się bezpośrednio z eksportem, a ten w naszej branży, chociażby ze względu na powyżej przytoczone zadania i fakty, jest niezbędny. Kierownictwo resortu i w tej dziedzinie stawia na rozwój i maksymalne wykorzystanie szans.

Wiceminister Zdzisław Tokarski — na zakończenie — pozytywnie ocenił działalność naszego przedsiębiorstwa. Z okazji nowego, 1985 roku złożył całej załodze serdeczne życzenia sukcesów w pracy i życiu osobistym.

*** Wg najnowszych informacji, dynamika produkcji w 1985 r. wyniesie 11,7 procenta.**

Czesław Chałat

http://sbc.wbp.kielce.pl

10 lat działalności Zakładowego Klubu Honorowych Dawców Krwi

W grudniu, w zakładzie naszym odbyła się jubileuszowa uroczystość. Dziesięciolecie swojej działalności obchodzili członkowie Zakładowego Klubu Honorowych Dawców Krwi. Spotkanie wszystkich członków klubu, jakie właśnie miało miejsce w grudniu, stało się okazją nie tylko do podsumowania osiągnięć, ale przede wszystkim do wspomnień, jakże miłych po tylu latach działalności.

Działalność klubu w minionym okresie przedstawił Aleksander Mrozowski, pełniący obecnie funkcję przewodniczącego, kiedyś jeden z pięciu założycieli Zakładowego Klubu HDK.

Dziesięć lat działalności, to oczywiście dziesiątki litrów honorowo oddanej przez pracowników naszego zakładu krwi. Krwi, która mimo niebywałych ostatnio postępów naukowych jest jednym z podstawowych leków, które nie znajdują sybstytutów. To także działalność szkoleniowa i organizatorska.. To udział w wielu akcjach „na ratunek" w czasie których rzeczywiście pracowniy nasi ratowali życie ludziom uczestniczącym w zbiorowych wypadkach, bądź gdy zabrakło rzadko spotykanej grupy krwi.

W ciągu tych 10 lat ZK HDK liczył od 70 do 100 osób. Można więc powiedzieć, że tak nieliczny klub osiągnął tak wiele. Corocznie plasuje się w czołówce najlepszych klubów w mieście. Raz było to nawet pierwsze miejsce. Ponadto zarząd klubu prowadzi ożywioną współpracę z innymi klubami, nawet spoza terenu naszego województwa. Nasi pracownicy, członkowie klubu, mają przyjaciół w Warszawie i innych miastach. Wymieniają doświadczenia i służą sobie wzajemnie radą i jak trzeba — także pomocą.

Należy także podkreślić bardzo przychylny stosunek do rozwoju działalności klubowej dyrekcji zakładu oraz organizacji społeczno-politycznych. Krótko mówiąc — Zakładowy Klub Honorowych Dawców Krwi jest słusznie dumą załogi.

W trakcie wspomnianego spotkania honorowych dawców krwi, obecny na nim dr Wojciech Musiał wygłosił pogadankę na temat szkodliwości spożywania alkoholu. W swoim krótkim wystąpieniu zachęcał on krwiodawców do walki z przejawami społecznymi tego nałogu. Między innymi powiedział, że właśnie honorowi dawcy krwi powinni być wzorem w tym względzie.

W czasie uroczystości dwóm członkom wręczono odznaki „Zasłużonego honorowego dawcy krwi". Odznakę II stopnia otrzymał **Tadeusz Fert**, natomiast III stopnia — **Zygmunt Bąk**. Ponadto wręczono także ośmiu członkom klubu złote odznaki HDK, dziesięciu — srebrne i ośmiu brązowe.

Po oficjalnej części spotkania odbyła się zabawa taneczna, która trwała do samego rana.

Uroczyste pożegnan starego roku

Tradycyjnie już, w ostatni dzień roboczy starego roku w sali widowiskowej Zakładowego Klubu Kultury „Rulon" spotkali się reprezentanci wszystkich wydziałów produkcyjnych i oddziałów pomocniczych z kierownictwem przedsiębiorstwa.

W trakcie tego uroczystego spotkania, dyrektor naczelny KZWP — Władysław Antoń, w krótkich słowach scharakteryzował przebieg produkcji i wyniki ekonomiczne uzyskane w 1984 roku.

Był to trudny rok — powiedział dyrektor — trudny, gdyż brakowało wielu surowców podstawowych i pomocniczych. Tym większe należą się słowa uznania całej załodze za wysiłek, jaki włożyła w uzyskanie pozytywnych wyników ekonomicznych.

Wyniki te ogólnie można uznać za dobre. Wypracowany został założony w planach zysk. Zrealizowano w ciągu roku wiele planowanych przedsięwzięć pozaprodukcyjnych.

Rozwinięto na jeszcze szerszą skalę działalność socjalną. Zakład zawarł wstępne, bardzo korzystne umowy dotyczące dalszego rozwoju. Wypracowany w ubiegłym roku zysk pozwoli właśnie w 1985 roku na inwestycje, dalszy rozwój świadczeń socjalnych.

Na zakończenie swojego krótkiego wystąpienia dyrektor przedsiębiorstwa — Władysław Antoń, podziękował w imieniu własnym, dyrekcji oraz organizacji społeczno — politycznych wszystkim pracownikom za zaangażowanie, dobrą, wydajną pracę, że życzył pomyślności w oraz szczęścia w życiu tym w bieżącym roku.

Obecny na tym spo sekretarz Komitetu Mi go PZPR — tow. Marek tasiewicz, podkreślił naszego przedsiębiorst tym samym naszej w wykonanie zadań za przemysłowych naszego sta.

Podkreślił zaangażowan lu członków naszego za ich ofiarną pracę społec organizacjach działając terenie miasta.

Tow. Marek Wojtas podkreślił także zn działalności organizacji dzieżowej w KZWP. D ność ta jest ostatnio widoczna, czego dowode między innymi wybór naszej załogi na prze czącego Zarządu Mie ZSMP.

Sekretarz KM PZPR — rek Wojtasiewicz życzył stkim pracownikom zat nym w KZWP dalszyc cesów w pracy zawo realizacji planów prz na obecny rok, oraz ws pomyślności w życiu tym.

Na zakończenie sp wyróżniającym się pra kom wręczono dyplomy pochwalne i nagrody żne.

Odczytano też tel z najlepszymi życz jakie dotarły do nasze kładu od papierników przyjaźnionych zakład Czechosłowacji i Bułgar

Nasz udział w akcji „Pluszowy Miś"

Po raz kolejny już Zarząd Zakładowy ZSMP wystąpił z inicjatywą czynnego poparcia akcji prowadzonej przez „Echo Dnia" — zbierania zabawek dla dzieci z domów dziecka.

Inicjatywa Zarządu Zakładowego ZSMP spotkała się z poparciem organizacji partyjnej oraz dyrekcji przedsiębiorstwa, no i oczywiście, pracowników, którzy przez kilkanaście dni dostarczali zabawki.

Przed tradycyjną „Gwiazdką" kilkadziesiąt różnego typu zabawek, wraz ze słodyczami zakupionymi przez pracowników Działu Socjalno-Bytowego, przekazano maluchom z Domu Małego Dziecka w Kielcach.

Sądzimy, że ta piękna akcja kontynuowana będzie w przyszłości.

40 lat minęło

Wejście Polski w 1944 roku na drogę socjalistycznych przemian społecznych zmieniło w zasadniczy sposób warunki rozwoju kraju i stworzyło przesłanki jego przyspieszenia. Przeprowadzenie nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu, stworzyło bazę akumulacji środków niezbędnych do sfinansowania procesów uprzemysłowienia oraz planowego rozwoju wytwórczości.

W tych zasadniczo nowych warunkach społecznych, uprzemysłowienie stało się główną drogą rozwoju sił wytwórczych kraju. Największym osiągnięciem jest przekształcenie Polski z kraju typowo rolniczego w nowoczesny kraj przemysłowy.

Okres powojenny cechowało stopniowe zmniejszanie dystansu dzielącego Polskę od bardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Mimo napięć i poważnych trudności z jakimi spotkaliśmy się w latach siedemdziesiątych, zwłaszcza w drugiej ich połowie, dzięki rozwojowi przemysłu osiągnęliśmy tempo rozwoju cywilizacyjnego nie notowane w najnowszej historii naszego kraju.

W latach 1950 — 1983 produkcja globalna przemysłu, liczona w cenach stałych, wzrosła 11-krotnie, w tym produkcja globalna przemysłu uspołecznionego — 15-krotnie.

Poważny też wzrost produkcji notujemy w przeliczeniu na mieszkańca. W tym przypadku w latach 1950 — 83 wzrosła ona 9 — krotnie.

Po okresie odbudowy przemysłu ze zniszczeń wojennych, wysiłek gospodarki koncentrował się na rozbudowie tych gałęzi przemysłu, które determinowały rozwój całej gospodarki, a więc przede wszystkim na rozbudowie bazy surowcowej i przemysłu ciężkiego. W tym zakresie Polska musiała odrobić w okresie minionego 40 — lecia dystans dzielący nas od bardziej uprzemysłowionych krajów, które podobny proces realizowały jeszcze w XIX i w pierwszej połowie XX wieku.

W okresie powojennym największe tempo wzrostu produkcji osiągnął przemysł elektromaszynowy i przemysł chemiczny, a więc te dziedziny wytwórczości, które decydowały o unowocześnieniu naszej gospodarki. Miało to bardzo ważne znaczenie, pomimo że jakość produkcji wielu wyrobów i ich nowoczesność nie zawsze dorównywały najwyższym standardom światowym.

Systematycznie wzrastało zatrudnienie w przemyśle. I tak w 1946 roku zatrudnionych było 1 milion 407 tysię W 1960 — już ponad 3 100 tysięcy pracownik 1970 roku w przemyśle wało 4 miliony 276 osób, a dwa lata temu rudnionych było blis milionów osób (4 milio tysięcy).

W przemyśle uspołecz w tym samym czasie

Rozwój produkcj materialn

nionych było: w 1946 ro milion 100 tysięcy osób, roku — ponad 4 milion 1983 roku 4 miliony 431 osób.

Miarą uspołecznienia mysłu jest wzrost udzia rudnionych w przemyśle łecznionym z 76,1 proc. roku do 92,1 proc. w 198

Strukturę zatrudnie przemyśle polskim chara zuje duży udział prz wydobywczego, zwłaszcz nictwa węglowego. Bard soki jest udział przem

http://sbc.wbp.kielce.pl

...przyniósł 1984 rok? — mówią:

...retarz KZ PZPR i przewodniczący organizacji społecznych

...ął rok ? Tradycyjnie już z pytaniem ...oniec każdego roku zwracamy się do ...ytelników. Tym razem jednak pytanie ... charakteru prywatnego. Chodzi nam ...o, jak w minionym roku pracowały, ...organizacja partyjna, samorząd, związ...ve oraz ZSMP. O wypowiedź na ten ...osiłam I sekretarza KZ PZPR — ...czak, przewodniczącą samorządu pra... — Krystynę Mikołajczyk, przewod... NSZZ Pracowników KZWP — Krzysz...wskiego oraz przewodniczącego ZZ ...Marka Matysa.

...JAŃCZAK — ... Konferencji ... — Wyborczej ...ał plan dzia...cji partyjnej, ...ał wnioski i ...e na tejże kon...te, które po... XII i XIII ple... W ciągu ro... Komitetu Za...R uzupełnia...jnych plenach ...nie. Tak więc ... działania w ...związane były ...eologią partii, ...ainteresowania ... robotników, ... partyjnego, ...łodych robot...onalizacją, po...znym, udzia...w zarządzaniu ...

...eń plenarnych ...KZ poświęco...atom dotyczą... przedsiębior...ie zabezpiecze...o, stan tech...n, warunki ...drowia załogi, ...kaniowe — to ... bieżące, że ...właściwie na ...zeniu. Nieza...o niektórym z ... były specjal...a. Przygoto... także do ob...estolecia PRL, ...aliśmy się w ...d narodowych ...wódzkiego i ...w całej rozcią...o bowiem wy...ndydatów, ale ...aliśmy punkty ...ielu pracowni...lo przewodni...i.

...ył bogaty w ... trochę krótki, jeśli chodzi o ich realizację. Wiele spraw czeka jeszcze na rozwiązanie, ale jest to taki typ pracy i działalności, że nie wszystko można zrobić w ciągu roku. Niektóre przedsięwzięcia, jak na przykład program oszczędnościowy i przeciwdziałania inflacji czy też plan postępu technicznego są rozłożone na kilka lat ...

Na bazie doświadczeń tego roku możemy jednak powiedzieć, że wiele spraw zostało zaktualizowanych.

Duży nacisk w swej pracy położyliśmy na współpracę ze wszystkimi organizacjami dzia łającymi w KZWP, a szczególnie związkami zawodowymi i organizacją młodzieżową. Zawsze staramy się podejmować ich słuszne i pożyteczne inicjatywy.

KRYSTYNA MIKOŁAJCZYK — W roku ubiegłym mieliśmy 14 posiedzeń, z czego 12 zakończyło się podjęciem uchwały. Posiedzenia te dotyczyły praktycznie wszystkich spraw istotnych, dziejących się w zakładzie. Zatwierdzaliśmy więc plany produkcji, asortymentowe, plan roczny KZWP, opiniowaliśmy regulaminy, nowy system wynagrodzeń ... Jesteśmy współgospodarzem zakładu, a więc wszystko co dotyczy KZWP leży w centrum naszej uwagi. Możemy pochwalić się także takimi wielkimi, i rozmiarami i ceną, przedsięwzięciami, jak zakupienie dla naszych pracowników nowego ośrodka wypoczynkowego w Rewalu. Ośrodek ten przyjął pierwszych wczasowiczów już 1 czerwca. Jest dobrze wyposażony i pracownicy KZWP powinni być zadowoleni z posiadania takiej placówki. Z naszej inicjatywy rozbudowuje się ośrodek wypoczynku sobotnio — niedzielnego w Bobrzy. Stanęły tam dwa nowe domki ...

Trzeba jednak powiedzieć, że nie był to rok łatwy ... Wiele spraw trzeba rozpatrywać globalnie, a nie wszyscy to rozumieją ...

Od 1 listopada przygotowujemy się do kampanii sprawozdawczo — wyborczej. Tam dopiero doczekamy się prawdziwego podsumowania naszej działalności ...

KRZYSZTOF CHYLEWSKI — Był to drugi rok naszej działalności. Czy był dobry? Trudno powiedzieć. Był niewątpliwie trudny. Wiele spraw czeka jeszcze rozwiązania, ale i wiele udało nam się doprowadzić do szczęśliwego końca.

Było w sumie 28 posiedzeń z czego od stycznia większość to konsultacje dotyczące wpro wadzenia nowego systemu wynagrodzeń, zwanego porozumieniem. Wprowadzono go w KZWP od 1 sierpnia.

11 kwietnia odbyło się I walne zebranie sprawozdawcze delegatów. Starannie przygotowywaliśmy się do niego ...

Mamy także powody do szczególnej dumy. Jako jeden z pierwszych zakładów zakończyliśmy, na długo przed terminem, wybory społecznych inspektorów pracy. Pozwoliło to na wcześniejsze przeprowadzenie wielu akcji zmierzających do poprawy warunków bhp w naszym przedsiębiorstwie. Także na wniosek naszej organizacji, w lipcu, w KZWP anulowano wszystkie kary.

Zorganizowaliśmy również wielką imprezę „Dzień Papiernika". Trochę szyki wtedy popsuła nam pogoda, ale impreza ta była naprawdę starannie przygotowana ...

Opiekujemy się rencistami i emerytami. Dla nich organizujemy, chyba najhuczniej w Kielcach, Dzień Seniora. Są to bardzo miłe spotkania i bardzo dla tych ludzi potrzebne ...

Od września zajmujemy się także sanatoriami i ich przydziałem. Wokół tego tematu było zawsze sporo niedomówień ... Teraz odbywa się to, mamy nadzieję, sprawiedliwie, ku zadowoleniu zainteresowanych.

Jak minął ten rok ? Może lepiej zobrazują to liczby. 83 osoby otrzymały pożyczki na remont i modernizację mieszkania, 6 pracowników na budowę domków jednorodzinnych, dla 68 osób wypłacono zasiłki statutowe, ponad 450 tysięcy wydaliśmy na zapomogi dla 110 pracowników KZWP.

Komisja mieszkaniowa działająca przy związku sprawdziła warunki mieszkaniowe u ponad 100 osób ubiegających się o mieszkania ... Co jeszcze ... Załatwiliśmy, albo powiedzmy inaczej — staramy się załatwiać — wszystkie sprawy, z którymi się do nas zwracają związkowcy. Jest tego dużo. Stanowczo zbyt dużo. jak na jeden rok ...

MAREK MATYS. — Był to rok naprawdę dobry. Większość naszych inicjatyw udała się. Byliśmy w ubiegłym roku bardzo aktywni. Braliśmy udział, zdobywając III miejsce, w VII Miejskiej Spartakiadzie Młodzieży Pracującej, Spartakiada Papierników dała nam IV miejsce, drugie zdobyliśmy grając w piłkę nożną w turnieju odbywającym się w ramach Ligi Miasta, członek naszej organizacji — Zbyszek Ostrowski zajął II miejsce w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno — Politycznej na szczeblu miejskim. Są to poważne osiągnięcia.

Przeprowadziliśmy także kampanię sprawozdawczo-wyborczą trwającą od września do października. Oceniono naszą pracę na piątkę z plusem ...

Sukcesem zakładowej organizacji jest także to, że przedstawiciel KZWP, a nasz członek został wybrany przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZSMP, inny jest radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Z naszej inicjatywy i przy naszej pomocy zorganizowano spartakiadę zakładową. Co robiliśmy jeszcze? Dyskoteki, wycieczki, zabawy . Nie udał się rajd, ale za to należy winić pogodę ...

Rok miniony był więc dobry i oby tak dalej ...

Not. A. Mikołajczyk

...go. W stosun...ysoko rozwi...niższy jest u...nych branż ...wórczego.

...nego 40 — le...la wobec po...mających na ...ikwidację ol...zeń wojennych, ...orzenia w no...h ustrojowych ...staw materia...wy struktury ...aju.

...produkcja glo...wa. W porów...roku wynosiła: ... proc., w 1970 ...roc., w 1983 roku ...zna kubatura ...ych do użytku ... 1982 wyniosła ...sc.

... uprzemysło...e oznacza, że ... widzenia rol... wyzwoleniu ...ictwem sta...kiego usunię...jennych i za... terenów od...niku przepro...ny rolnej zli...wicie wielką ...ość rolną. W ...49 przekazano ... 6070 tys. ha ...woliło na utworzenie 814 tys. nowych gospodarstw i powiększenie 254 tysięcy.

W 1983 roku około 20 proc. rolniczej produkcji globalnej wytworzono w gospodarce uspołecznionej, zaś pozostałe 80 proc. — w gospodarce nie uspołecznionej.

W okresie powojennym w strukturze upraw zmniejszył się udział zbóż i ziemniaków, wzrósł natomiast udział upraw przemysłowych i ogrodniczych.

Ważnym czynnikiem była odbudowa transportu. Nastąpiła ona po wojnie szybciej niż odbudowa pozostałych działów gospodarki. Równocześnie z rozwojem sieci komunikacyjnej następował wzrost taboru. I tak w 1946 roku zarejestrowanych było 23,0 tys. samochodów osobowych i 36,9 tys. samochodów ciężarowych. W 1970 roku odpowiednio 479,4 tys. i 274,2 tysiąca. W 1983 zaś zarejestrowanych było 3 miliony 178,9 tysiąca samochodów osobowych i 655,1 tysięcy samochodów ciężarowych.

Dodać należy, że po uzyskaniu szerokiego dostępu do morza nastąpił szybki i ogromny rozwój żeglugi morskiej. W latach 1950-1983 wzrósł trzykrotnie tonaż towarów przewiezionych polskimi statkami.

Spotkanie z seniorami

Pod koniec ubiegłego roku Zakładowy Klub Kultury był miejscem spotkania niecodziennych gości. Z okazji Dnia Seniora, w sali widowiskowej zebrało się prawie 80 osób, byłych pracowników KZWP — emerytów i rencistów. W klubie spotkali się oni z przedstawicielami KZ PZPR, związków zawodowych, a także działu socjalnego przedsiębiorstwa.

Stanisław Ozga, opiekun rencistów i emerytów KZWP, wyjaśnił zebranym sprawy dotyczące przyznawania pożyczek i składek członkowskich do Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

Większość z zebranych na sali seniorów wyraziła chęć wstąpienia do związków zawodowych i na miejscu w klubie wypełniła stosowne deklaracje. Dużo na temat działalności związkowej mówiła Elżbieta Szymankiewicz. która rzeczowo i konkretnie odpowiadała na liczne pytania wszystkich zainteresowanych.

Z okazji Dnia Seniora wszystkim uczestniczącym w spotkaniu emerytom i rencistom wręczono bony towarowe wartości 1500 złotych. Gości podjęto herbatą, ciastkami i tradycyjną lampką wina.

GRUDZIEŃ — informacje, ciekawostki, wydarzenia

W TRAKCIE UROCZYSTEGO PODSUMOWANIA MINIONEGO ROKU — 35 PRACOWNIKOM KZWP WRĘCZONO MEDALE 40-LECIA PL. Medale te otrzymali bądź to byli pracownicy zakładu, obecnie przebywający już na emeryturach, bądź ci, którzy z KZWP związani są od około 10 lat.

Kandydatów do medali 40-lecia PRL typowały wszystkie organizacje społeczno-polityczne działające w naszym przedsiębiorstwie. Wytypowano 80 pracowników. Jak już wspomniałem, pierwszym 35 osobom wręczono medale. Są to: **Bogdan Mikołajczyk, Helena Wiech, Alicja Stępień, Władysław Wątrobiński, Franciszek Głuch, Tadeusz Smaruj, Bronisława Śliwkowska, Paweł Osika, Janina Bąkowska, Marian Skowron, Alicja Bodera, Józef Barwiński, Jan Sęk, Zofia Zapała, Zofia Barcicka, Zbigniew Marzec, Genowefa Janiszewska, Zdzisław Zuszek, Marian Janus, Krystyna Mikołajczyk, Bolesław Kruk, Janusz Wciślik, Józef Zapała, Henryk Najgeburski, Maria Szafarczyk, Henryk Zapała,**

Stanisław Skrzypczyk, Ryszard Kołodziej, Marianna Spychała, Teresa Wojciechowska, Kazimierz Macuga, Stefania Dula, Zdzisław Suwała, Danuta Pierzak i Bolesław Grabka.

Wszystkim wyróżnionym Medalem 40-lecia Polski Ludowej serdecznie gratulujemy.

★

FUNKCJONOWANIE PRZEDSIĘBIORSTWA W WARUNKACH REFORMY GOSPODARCZEJ — to temat grudniowego spotkania o charakterze szkoleniowym aktywu społeczno-politycznego zakładu. Wykład na temat funkcjonowania przedsiębiorstwa w nowych warunkach, a więc warunkach obowiązywania zasad reformy gospodarczej, wygłosił zastępca dyrektora — **mgr Marek Lesiak.** Wykładowca posłużył się nie tylko danymi teoretycznymi, ale przede wszystkim konkretnymi przykładami z naszego przedsiębiorstwa.

Wykład wygłoszony w ramach szkoleń politycznych, organizowanych przez KZ PZPR, dostarczył słuchaczom wielu ciekawych danych dotyczących perspektyw 1985 roku w dziedzinie realizacji zadań planowych, a także wykonania przez przedsiębiorstwo wszystkich podstawowych wskaźników ekonomicznych.

★

ODBYŁY SIĘ SZEROKIE KONSULTACJE DOTYCZĄCE ZMIAN W POROZUMIENIU. Pracownicy wszystkich komórek organizacyjnych zapoznani zostali z propozycjami zmian do nowego, obowiązującego od sierpnia 1984 roku, systemu wynagrodzeń.

Propozycje przedstawione przez dyrekcję przedsiębiorstwa spotkały się z aprobatą załogi. Uzupełnione wnioskami płynącymi od załogi, zostały wprowadzone do stosowania (treść poprawek do porozumienia zawarta jest w materiale z obrad Walnego Zebrania Delegatów). Warto dodać, że są to generalnie korzystne dla załogi zmiany, preferujące dobrą robotę, pracę w godzinach nadliczbowych itp.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Ruch związkowy określił swoje cele i zadania

(Wywiad z przewodniczącym NSZZ Pracowników KZWP — K. Chylewskim)

Powołanie ogólnopolskiej reprezentacji związków zawodowych stało się faktem. Powiedziano i napisano już na temat konieczności tego kroku wiele. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby 120 federacji, 20 tysięcy zakładowych organizacji związkowych i 49 wojewódzkich komisji współpracy związków zawodowych miało fizyczną możliwość rozmów z władzami, uzgadniania często przeciwstawnych interesów zawodowych poszczególnych grup czy branż związkowych. Spotkanie w „Szombierkach" stało się więc kolejnym, doniosłym etapem funkcjonowania odrodzonego ruchu związkowego. Teraz już silnego jednością i wspólnotą celów.

Na temat bytomskich obrad rozmawiam z przewodniczącym NSZZ Pracowników KZWP — KRZYSZTOFEM CHYLEWSKIM.

Red. Czym dla pana jest powołanie OPZZ? Jakie ma to znaczenie dla rozwoju ruchu związkowego w Polsce?

Krzysztof Chylewski — W niespełna dwa lata po wznowieniu przez ruch związkowy działalności opartej na przepisach nowej ustawy związkowej, po powstaniu organizacji zakładowych, a następnie federacji ogólnokrajowych i ich unii — ruch zawodowy wkroczył, moim zdaniem, nie tylko w następny etap budowy swoich struktur, ale także jasno określił swoje podstawowe cele i zadania. I to jest najdonioślejszym faktem.

Powołanie OPZZ jest przy tym decyzją służącą przede wszystkim umocnieniu jedności programowo-organizacyjnej ruchu związkowego. Ma służyć, rozszerzając to stwierdzenie, przede wszystkim umocnieniu i lepszej reprezentacji interesów ludzi pracy oraz poprawie działania wszystkich ogniw związkowych

Red. — W burzliwej dyskusji w czasie pierwszego dnia obrad związkowcy poruszali wiele istotnych problemów, między innymi dotyczących współpracy administracja — związki...

K. Chylewski — Związkowcy uczestniczący w tym spotkaniu wiele miejsca rzeczywiście poświęcili tej kwestii. Sam z dużym zainteresowaniem wczytywałem się w te właśnie fragmenty w reportażach, sprawozdaniach gazetowych. Tak więc związkowcy mówiąc o samorządności i niezależności od administracji państwowej i gospodarczej, o godności człowieka w miejscu pracy, o obronie pracowniczych interesów i potrzeb — podkreślili (z czym i ja się w zupełności zgadzam) konieczność partnerskiego dialogu i współpracy z władzami, potrzebę aktywnego udziału w procesach gospodarczych i kształtowaniu obywatelskich postaw. Związki zawodowe powinny być współgospodarzem w zakładach pracy. Bez ich uczestnictwa nic nie powinno się odbywać. Nic ważnego w zakładzie pracy, w kraju. Mnie tutaj trudno trochę na ten temat mówić. Liczy się z nami administracja, a jeżeli w innych zakładach jest inaczej, to sprawę tę należy jak najszybciej załatwić. Tę potrzebę i chęć działania, jaką przejawiają związkowcy, tę energię społeczną — należy przecież wykorzystać. Będzie to z pożytkiem dla obu stron.

W okresie prawie dwuletniego funkcjonowania odrodzonego ruchu związkowego wyłoniła się wartościowa grupa nowych działaczy związkowych, pełnych zapału i inicjatywy. Chodzi więc o to, by możliwe było wykorzystanie rozwoju ruchu związkowego i inicjatywy jego członków, jako ważnych czynników wychodzenia z kryzysu społeczno-gospodarczego, ważnego elementu procesu socjalistycznych przemian w naszym kraju. Powstanie OPZZ powinno temu sprzyjać również.

Red — W zakończeniu swego przemówienia Alfred Miodowicz — przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych — podkreślił, że program ruchu zawodowego może być realizowany tylko w systemie socjalistycznym i przypomniał nadrzędny cel tego ruchu — socjalizm bez wypaczeń...

K. Chylewski — Związkowcy są dziś tego świadomi. Świadczą o tym ich wystąpienia w czasie pierwszego dnia obrad. Socjalizm nie da się budować bez ich uczestnictwa, bez udziału ruchu związkowego. Czują się zobowiązani do tworzenia gwarancji programowych, prawnych i organizacyjnych, które będą strzec socjalistycznych zasad ustrojowych. Generał Wojciech Jaruzelski mówił przecież nieraz, że związki muszą być mocnym partnerem, trwałym elementem polskiego systemu społeczno-politycznego. Winny być liczącą się siłą w realizacji socjalistycznej odnowy, której program powstał w czasie IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Tak więc proces integracji ruchu związkowego, którego kolejnym etapem jest powstanie OPZZ, jest niczym innym jak tworzeniem silnego ruchu związkowego. To z kolei daje gwarancję pomyślnego rozwoju naszej gospodarki. Większość, i to ogromna większość naszego społeczeństwa pracuje w sektorze uspołecznionym. Dlatego taką wielką rolę widzę w jednoczeniu się ruchu związkowego. Bo to już jest nie tylko silny ruch związkowy, ale i ruch, który jeszcze bardziej umocni jedność klasy robotniczej. Silny bowiem ruch związkowy, silna klasa robotnicza — to pomyślny rozwój kraju, szybsze wyjście z kryzysu i poprawa naszego życia.

Not. A. Mikołajczyk

Zarząd federacji papierników obradował w Ameliówce

W rocznicę powołania Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Papierników w PRL, w Ameliówce koło Kielc odbyło się trzydniowe posiedzenie członków zarządu federacji.

W czasie tego posiedzenia oceniono roczną działalność prezydium zarządu, omówiono bieżące i przyszłe zadania federacji, ustalono termin i zakres tematyczny zebrania delegatów. Walne Zebranie Delegatów, członków federacji, od będzie się w lutym tego roku.

W najbliższym czasie zarząd federacji podejmie następujące tematy: płace w branży papierniczej, zatwierdzi dokumenty na zjazd sprawozdawczy, uściśli zadania oraz dokona oceny dotychczasowych działań w dziedzinie współpracy zagranicznej mającej na celu bezdewizową wymianę miejsc wczasowych i kolonii dla dzieci, opracuje sprawozdanie z prac Komisji Ochrony Pracy. W trakcie jednego ze spotkań odbędzie się wymiana doświadczeń w pracy związkowej.

* * *

W trakcie wspomnianego spotkania przewodniczący federacji — Andrzej Grudziński zapoznał zebranych z przebiegiem bytomskiego spotkania oraz udziału w tym spotkaniu delegatów naszej federacji.

W spotkaniu w Bytomiu udział wzięła 8-osobowa delegacja reprezentująca branżę papierniczą. Nasi przedstawiciele wykazali wiele aktywności w czasie obrad. Między innymi wynikiem tego jest udział naszych reprezentantów w komisjach powołanych przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Ryszard Zagórski ze Świecia wybrany został do Komitetu Organizacyjnego, Andrzej Grudziński — przewodniczący federacji — do Komisji Organizacji, Henryk Zagórski — do Komisji Współpracy Międzynarodowej.

* * *

Efektem współpracy federacji papierników ze związkowcami z państw socjalistycznych jest bezdewizowa wymiana miejsc wczasowych. Co prawda sprawa ta sfinalizowana zostanie dopiero w bieżącym roku, niemniej są już pierwsze efekty tej współpracy. Członkowie naszej federacji będą mogli między innymi już w tym roku skorzystać z wczasów wypoczynkowo-leczniczych w niektórych krajach socjalistycznych.

Zarząd federacji dysponuje odpłatnymi wycieczkami i miejscami wczasowymi w Czechosłowacji, Węgierskiej Republice Ludowej, Bułgarii. Szczegółowych informacji na ten temat udzielają przewodniczący zakładowych organizacji związkowych.

(raf)

Rok doświadczeń i wytężonej pracy

(Rozmowa z A. Grudzińskim — przew. federacji)

Minął rok od powołania Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Papierników w PRL. Był to rok wytężonej pracy — zarówno w dziedzinie organizacji działania federacji, jak i załatwiania najpilniejszych dla naszej branży spraw. Co udało się załatwić z bardzo bogatego programu, jaki przyjęła do realizacji federacja w grudniu 1983 r.?

A. GRUDZIŃSKI. Rzeczywiście, miniony rok był bardzo pracowity dla prezydium, a także całego zarządu federacji. Zrobiliśmy wiele i nie da się tego wszystkiego wymienić. Po prostu zbyt wiele jest spraw szczegółowych, drobiazgowych, które załatwiamy na co dzień.

Wydaje mi się, że należy podkreślić trzy główne zagadnienia, które zostały załatwione. Jedno z nich dotyczy odpisów amortyzacyjnych. Otóż pierwotnie zakładano, że amortyzacja będzie odprowadzana w 30 procentach, a pozostała część będzie zostawała w zakładach. Na skutek naszego wstawiennictwa została zmieniona ta zasada — pozostawiono w zakładach pełną amortyzację. Ustaliliśmy przy tym, że 50 procent środków pozostawać będzie w zakładzie, drugie 50 procent przekazywane będzie na wspólny fundusz celowy. Jest to duża szansa dla mniejszych zakładów. Podobną zasadę chcemy wprowadzić w dziedzinie świadczeń socjalnych.

Kolejnym zadaniem, jakiego podjęliśmy się, było podniesienie średniej płacy w papiernictwie do średniej krajowej, która obecnie wynosi około 17 tysięcy złotych. Wszystko wskazuje na to, że wielkość tę osiągniemy w bieżącym roku.

Doprowadziliśmy też do tego, że mamy własne, papierników święto. W 1984 roku było ono już uroczyście obchodzone we wszystkich zakładach naszej branży.

Znane są liczne działania federacji na rzecz poprawy warunków pracy i wypoczynku pracowników i ich rodzin...

A. GRUDZIŃSKI. W tej dziedzinie prowadziliśmy działalność dwutorowo. Prowadzimy systematyczne rozmowy mające na celu wymianę miejsc wczasowych dla związkowców, działaliśmy też interwencyjnie.

Na przykład, 30 dzieci z Krapkowic nie mogło wyjechać na kolonie w zaplanowanym terminie do ustalonej wcześniej miejscowości, z przyczyn niezależnych od zakładu w Krapkowicach. Zapowiadały im się smutne wakacje. Nasza interwencja spowodowała, że dzieci te wyjechały na kolonie do Czechosłowacji. Z kolonii tych skorzystało 47 dzieci.

Ostatnio pracownicy narzekali na brak wczasów zdrowotnych. Czy w tej dziedzinie podjęliście już jakieś działania?

A. GRUDZIŃSKI. Tak. Co prawda jest to trudne zadanie, jednak mamy już pierwsze osiągnięcia. W 1984 roku z typowych wczasów zdrowotnych (przy czym należy podkreślić, że były to wczasy zagraniczne) skorzystało 5 osób. Podobny charakter nosiły wczasy w NRD — były to wczasy rodzinne, zdrowotno-wypoczynkowe. Z tych wczasów skorzystało 168 rodzin. Jedna rodzina skorzystała z bezpłatnych wczasów — 26-dniowych — w Związku Radzieckim. Wczasy te otrzymaliśmy gratis od tamtejszej organizacji związkowej.

Zadania na najbliższy okres...

A. GRUDZIŃSKI. Czynimy starania o włączenie nas do międzynarodowej federacji papierników. W tym celu nawiązany został kontakt z centralami związkowymi NRD, Czechosłowacji, Rumunii, ZSRR, Bułgarii, Jugosławii i Mongolii. Włączenie naszej federacji do międzynarodowego związku papierników nastąpi najprawdopodobniej w dniach 25—28 lutego, na posiedzeniu w Berlinie. Wprowadzającymi naszą federację są centrale związkowe NRD i ZSRR.

Włączenie się w nurt międzynarodowej współpracy papierników pozwoli na zacieśnianie tej współpracy i obopólną korzystną wymianę — chociażby wspomnianych już miejsc wczasowych, pozwoli na indywidualną współpracę poszczególnych zakładów papierniczych.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. ch.

Społeczna inspekcja pracy

Skończył się rok kalendarzowy i jednocześnie minęły trzy kwartały od powołania w zakładzie społecznego inspektora pracy. Co w tym czasie zrobiono w zakładzie dla poprawienia warunków pracy, jakie kłopotliwe sprawy pozostały do załatwienia? — z tym pytaniem zwracam się do zakładowego społecznego inspektora pracy, Karola Dróżdża.

Społecznym zakładowym inspektorem pracy wybrany zostałem 7 marca 1984 roku. Wkrótce po wyborach, wraz z członkami zarządu związku zawodowego zabraliśmy się — jak to się popularnie mówi — do pracy. Przede wszystkim opracowany został program kontroli i sprawdzianów. Obowiązywa on do końca ubiegłego roku i był systematycznie realizowany.

Najpoważniejszą pozycją tego planu był wiosenny przegląd warunków pracy. Został taki przegląd dokonany. Okazało się, że w dziedzinie bhp jest wiele do zrobienia, bowiem w wyniku przeglądu powstało ponad 120 zaleceń. Muszę w tym miejscu podkreślić, że tak wielka liczba zaleceń spowodowana jest karygodnym niejednokrotnie lekceważeniem podstawowych obowiązków pracowniczych — dotyczy to zarówno szeregowych pracowników, jak i ich bezpośrednich przełożonych.

Do końca roku zostało zrealizowanych 30 wniosków. Kilka jest właśnie w realizacji. Wniosek stąd, że sprawa nie została zakończona, że będziemy ją kontynuować w roku bieżącym.

W październiku ubiegłego roku dokonaliśmy ponownie przeglądu warunków bhp, nieco pod innym kątem. Chodziło nam głównie o zabezpieczenie zakładu przed skutkami zimy. Zwracaliśmy uwagę na okna, sprawność urządzeń grzewczych itp. Z tego przeglądu nie sporządzaliśmy zaleceń. Wszystkie natomiast wykryte wady usuwane były „od ręki", często w naszej obecności. Może właśnie dlatego nie mamy obecnie zgłoszeń, że jest zimno w halach czy innych pomieszczeniach.

Dużym sukcesem, uważam, jest szerokie włączanie się w nurt pracy społecznej inspektorów wydziałowych. Przychodzą pierwsze uwagi dotyczące usterek w wydziałach i oddziałach, pierwsze ciekawe spostrzeżenia i wnioski. Tak na przykład dzieje się obecnie w „kolejówce", podobnie w stolarni. Sądzę, że wspólnymi siłami doprowadziliśmy w tym roku do znacznej poprawy warunków pracy w zakładzie.

(not. ch)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Sąsiedzkie kontakty

Robocza wizyta papierników w Czechosłowacji

Zarząd Główny SITPP w Łodzi był organizatorem wycieczki technicznej dla członków swego stowarzyszenia — inżynierów i techników — do Czechosłowacji. Uczestniczyli w tej wyprawie pracownicy KZWP — dyrektor do spraw produkcji Helena Zych, Edward Micigulski oraz Wiesław Czerwonka. Celem wycieczki było zwiedzenie dwóch zakładów przetwórstwa papierniczego w Brnie i Skalicy.

Pierwszy z tych zakładów — Brnènske Papiry — to przedsiębiorstwo bardzo stare, powstałe jeszcze w 1880 roku. Do 1948 roku było w rękach dziewięciu właścicieli prywatnych. W 1948 roku zakład został upaństwowiony. W skład obecnego przedsiębiorstwa wchodzi 8 zakładów, w tym w samym Brnie umiejscowione są trzy z nich. Grupa inżynierów i techników z Polski zwiedziła jeden zakład w Brnie. Jest to typowy zakład przetwórstwa papierniczego. Produkuje on bardzo szeroki wachlarz asortymentów, między innymi zeszyty szkolne, bruliony, wyroby galanterii papierniczej dla szkół, a ponadto opakowania jednostkowe, kombinowane o dużych pojemnościach — 5, 10, 15 litrów — z przeznaczeniem do noszenia węgla, na środki ochrony roślin. Zakład ten produkuje również wyposażenia w kształcie plastra miodu oraz wytłoczki i tacki z polistyrenu i innych tworzyw sztucznych, opakowania z tektury litej. Jednym z asortymentów tego zakładu są torby handlowe. Nastawiaczami torebkarek są ślusarze, podlegający kierownikowi zakładu. Dokonują oni przeglądu i konserwacji maszyn, natomiast poważniejszych operacji remontowych i konserwatorskich podejmują się służby utrzymania ruchu.

Cechą charakterystyczną omawianego zakładu jest jego duża asortymentowość, a także maksymalne wykorzystanie użytkowej powierzchni produkcyjnej. Zakład nie posiada transportu wózkowego, tak charakterystycznego chociażby dla KZWP. Są za to ciągi technologiczne, pełne linie produkcyjne bez konieczności przemieszczania. Są w tym przedsiębiorstwie linie do produkcji opakowań kombinowanych produkcji zachodnioniemieckiej o wydajności 1600 ton rocznie, amerykańska linia przeznaczona głównie do produkcji bombonier, dwie linie do produkcji zeszytów z możliwością klejenia i szycia oraz szereg gilotyn. Zakład w Brnie posiada maszyny z drugiego obszaru płatniczego. Wszystkie one, chociaż ich staż pracy jest dość długi, są bardzo zadbane i sprawne, utrzymane we wzorowym porządku i czystości. Zakład w Brnie zatrudnia 1200 pracowników, z czego 65 procent to kobiety. System płac w tym przedsiębiorstwie jest w całości zakordowany, a jedyny wyjątek stanowią służby utrzymania ruchu.

Po zwiedzeniu największego na Morawach zakładu przetwórstwa papierniczego w Brnie, udano się do Słowacji. Podobnie jak w Brnie, tak i tu obowiązuje 42-godzinny czas pracy w tygodniu. Ten słowacki zakład przetwórstwa papierniczego jest bardzo nowoczesny. Jest odpowiednikiem naszego Wydziału Opakowań Jednostkowych. Produkuje się tutaj opakowania jednostkowe w ilości 9 tysięcy ton i gramaturze 350, 5 tysięcy widokówek, kalendarze, obwoluty na płyty gramofonowe. Zakład ten posiada 22 maszyny offsetowe, z tego 16 maszyn jest produkcji firmy „Roland", 5 produkcji NRD, 1 maszyna „Metal-Color", 7 maszyn sztancujących firmy „Bobst" oraz składarko-sklejarki produkcji RFN. Do produkcji wyżej wymienionych wyrobów stosowany jest wysokiej jakości surowiec z importu, dzięki czemu zakład realizuje produkcję eksportową, w przeważającej mierze do Związku Radzieckiego. Zakład stosuje do produkcji opakowań tekturę z importu. Posiada własną przygotowalnię offsetową, nieco ubogą w urządzenia i przyrządy, co stworzyło konieczność większego zatrudnienia. W tym przedsiębiorstwie pracuje 900 osób, z czego 200 pracowników wchodzi w skład służb pomocniczych. Załoga przeprowadza remonty maszyn we własnym zakresie, bowiem dysponuje wyspecjalizowanymi grupami remontowymi. Zakład korzysta jedynie z serwisu elektronicznego.

Obydwa zakłady zwiedzane przez polską grupę specjalistów zajmujących się na co dzień papiernictwem, zainteresowane są współpracą z podobnymi zakładami papierniczymi w Polsce. Zakład w Skalicy interesuje wymiana osobowa i szkolenie mistrzów w tematyce organizacja pracy w poligrafii. Sporo doświadczeń, a także ciekawych spostrzeżeń wynieśli z tego wyjazdu nasi inżynierowie i technicy. Niektóre z interesujących rozwiązań organizacyjno-technicznych zastosowanych w zakładach przetwórstwa papierniczego w Brnie i Skalicy, mają poważne szanse realizacji i w naszym przedsiębiorstwie.

Dorota Wolska

Jak unowocześnić wydział P-1?

Będzie to maszyna firmy „Bobst", a dokładniej prasa wycinająca przystosowana do wyrobu pudeł fasonowych, z możliwością wykonywania nadruku trójkolorowego, z samonakładaczem i automatycznym odbiorem. Koszt maszyny — ponad milion dolarów. Za rok maszyna ta zacznie pracować w wydziale P-1. Będzie wykonywała opakowania dla „Poldrobu". Głównie na eksport. Bobst ten będzie najdroższą i najnowocześniejszą maszyną w zakładzie.

Do uruchomienia maszyny jest jeszcze trochę czasu, ale już trwają przygotowania do jej przyjęcia — **mówi kierownik wydziału P-1 — Michał Woźniczko.** Należy przedsięwziąć wiele działań, aby za rok wszystko szło jak należy. Maszyna należy do najnowocześniejszych tego typu urządzeń. Jest ekonomiczna, a wyroby produkowane na niej są wysokiej jakości. Coraz więcej w świecie produkuje się opakowań fasonowych. Są one coraz bardziej poszukiwane na rynku. „Poldrób" kupował je za „ciężkie" dewizy. Sprowadzenie tej maszyny do KZWP ma więc jeszcze jeden aspekt. Będzie to produkcja antyimportowa, przynosząca nam spore korzyści.

Cieszy nas ponadto fakt, że sprowadzenie tej maszyny to jakby, od dawna oczekiwany, etap unowocześniania wydziału P-1. Jest to bowiem wydział, którego produkcja winna być wysoce specjalistyczna. Zaplecze do takiej produkcji mamy znakomite. Opracowane procesy technologiczne, dobrze przygotowaną kliszownię, wykrojniki. Właściwie tylko zaczynać... Oczywiście nie obędzie się bez pewnych kłopotów. Boję się o zatrudnienie. Ciągle brakuje mi ludzi... Ale skórka warta jest wyprawy... Uważam, że zakład powinien zdecydowanie, są to plany na przyszłość, zwiększyć produkcję opakowań bardziej pracochłonnych, ale droższych. Wydział, zamiast robić płyty, które sprzedajemy z minimalnym zyskiem, mógłby przecież ten półwyrób przerabiać na własnych, nowoczesnych bobstach. Dzisiaj dobre i estetyczne opakowania i ich produkcja — to przyszłość naszego zakładu.

Nowa maszyna jest więc nie tylko konieczna, ale i stanowi dla nas poważną szansę na przyszłość. O jednym nie możemy jednak zapominać, a mianowicie o tym, że maszyna ta jest bardzo kosztowna i w szybkim tempie należy ją spłacić. Jest to naturalnie możliwe. Ma ona ogromne moce przerobowe. Ale aby bobst szybko zamortyzował się, potrzebne są pewne posunięcia organizacyjne w systemie pracy w wydziale. Nie będziemy sobie mogli pozwolić na przestoje. Maszyna powinna pracować „na okrągło", a w związku z tym i półprodukt, jakim są płyty, winien być dostarczany bez przerwy. Trzeba więc będzie zmienić system pracy na II MTF. Jest już szereg propozycji. Jedną z nich jest utworzenie czterobrygadówki... Dyskusje na ten temat toczone są już na szczeblu dyrekcji przedsiębiorstwa. Omawia się wszystkie za i przeciw...

Jedno jest wszakże niepodważalne. Maszyna ta przyniesie zyski i to duże. Będzie na początku trudno, ale w końcowym efekcie wszystkim się to opłaci.

(not. ma)

Program dalszej oszczędności paliw i energii

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zobligowało KZWP do opracowania kompleksowego programu racjonalnego użytkowania paliw i energii na lata 1986—90 oraz 1991—2000. Stosownie do tej decyzji opracowano w przedsiębiorstwie ów program. W ramach przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych na lata 1986—90 przewiduje się realizację takich zadań, jak kryzowanie sieci centralnego ogrzewania, uporządkowanie gospodarki energetycznej w zakresie odbiorców technologicznych, zmianę technologii klejenia tektury falistej, modernizację kotłów parowych. Efektem wdrożenia takiego przedsięwzięcia, jak kryzowanie sieci centralnego ogrzewania, będzie poprawa rozprowadzania energii cieplnej do poszczególnych obiektów zakładu, a także wyeliminowanie strat energii. Dzięki uporządkowaniu gospodarki energetycznej w zakresie odbiorców technologicznych, wzrośnie stopień wykorzystania ciepła w parze i kondensacie, natomiast dzięki zmianie technologii klejenia tektury falistej zmniejszy się zużycie pary technologicznej. Poprzez modernizację kotłów parowych doprowadzi się do wzrostu ich sprawności i wydajności. Przewiduje się ponadto zmianę struktury taboru samochodowego polegającą na wymianie silników spalinowych w samochodach ciężarowych na wysokoprężne.

Dodatkowo w latach 1991—2000 przewiduje się wprowadzenie do realizacji takich tematów, jak zmniejszenie strat ciepła przesyłanego do hal produkcyjnych poprzez polepszenie izolacji konstrukcji budynków i zautomatyzowanie zamknięć otworów komunikacyjnych, czy sukcesywna wymiana oświetlenia na bardziej energooszczędne źródła światła.

Wiele atrakcji dla dzieci pracowników

Jak nas poinformowali pracownicy Działu Socjalno-Bytowego, atrakcyjnie zapowiadają się ferie zimowe dla dzieci pracowników KZWP.

Przede wszystkim, jak co roku, organizowana jest „Radosna zima" w Zakładowym Klubie Kultury „Rulon". Przewiduje się, że z tej formy zimowych zabaw i wypoczynku skorzysta około 100 dzieci. Otrzymywać one będą dwa razy dziennie posiłek, opiekę będą miały zapewnioną fachową — no i oczywiście zorganizowanych zostanie wiele konkursów, gier i zabaw na świeżym powietrzu.

Ponadto planuje się wycieczkę dla dzieci uczęszczających w ferie do klubu. Jeżeli pozwoli na to pogoda (a wszystko na to wskazuje) odbędzie się też kulig, co niewątpliwie będzie największą atrakcją dla maluchów.

W styczniu odbyły się też zabawy choinkowe dla dzieci pracowników naszego zakładu. W tym roku zorganizowano aż trzy zabawy choinkowe. Dzieci otrzymały bardzo atrakcyjne podarunki gwiazdkowe.

W tym roku „paczki" otrzymały wszystkie dzieci od roku do piętnastu lat. Stąd właśnie zaistniała konieczność zorganizowania aż trzech zabaw choinkowych. W tej wielkiej imprezie noworocznej wzięło udział ponad 1350 dzieci.

Szkoda tylko, że nie udało się zorganizować zimowiska dla starszych dzieci. Nie było to możliwe, ze względu na zastrzeżenia „Sanepidu" w stosunku do ośrodka, z którym umowę zawarł zakład.

Bal na (dosłownie) 100 par

Jak w wielu latach ubiegłych, tak i w 1984 roku pracownicy naszego zakładu mieli możliwość powitać Nowy Rok na balu organizowanym w naszym przedsiębiorstwie.

Tym razem na balu sylwestrowym zorganizowanym w Zakładowym Domu Kultury Nowy Rok witało sto par. Nowy Rok powitano w atmosferze niezłej zabawy, ale spokojnie. Jak twierdzą niektórzy uczestnicy balu — zbyt spokojnie.

Chodzi o to, że organizatorzy tej odbywającej się przecież raz do roku zabawy nie pomyśleli o dodatkowych atrakcjach jak konkursy, czy chociażby zapewnienie wodzireja. Nic dziwnego, że niektórzy uczestnicy balu trochę się nudzili — zwłaszcza ci, którzy po prostu nie potrafią sobie sami zorganizować dobrej zabawy, czy akurat nie dopisywał im humor.

Jednak dlatego właśnie w tym miejscu należy wyjaśnić pewną sprawę, o której niektórzy pracownicy zapominają.

Otóż wszelkie zabawy, w tym także bale sylwestrowe, organizowane w naszym przedsiębiorstwie nie są obliczane na przyniesienie zysku. Innymi słowy, organizatorzy przygotowują imprezy w czynie społecznym. Podobnie było w przypadku ostatniej zabawy sylwestrowej.

Chętnych do zorganizowania tak wielkiej imprezy było niewielu. Zajęli się tym pracownicy Działu Socjalno — Bytowego, którym pomagali pracownicy NZ. Skromna ekipa ludzi, po prostu nie miała możliwości załatwienia wszystkiego.

Wydaje się więc, że w przyszłości, w podobnych przypadkach, pożądane jest większe zaangażowanie w sprawę przygotowania imprezy samych jej uczestników. Wówczas impreza na pewno wypadnie bardziej okazale i niezadowolonych będzie mniej. Ponadto, w samym przygotowaniu sali oraz innych czynnościach organizatorskich — też można znaleźć trochę przyjemności. Życzymy tego zwłaszcza stałym organizatorom licznych przecież i udanych imprez — pracownikom Działu Socjalno — Bytowego.

„GŁOS PAPIERNIKA" — Pismo Załogi Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych, 25-639 Kielce ul. Malików 150. Redaguje kolegium. Telefon redakcji 524-41 wewn. 251 (redaktor naczelny) oraz 253.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefon: centrala 460-31

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce ul. Sienna 2.

Zam. 8/85 A-2

http://sbc.wbp.kielce.pl

● W KARNAWAŁOWYM NASTROJU ● W KARNAWAŁOWYM NASTROJU ●

Ej... kulig jedzie... kulig...

Prasa od czasu do czasu donosi o urządzanych tu i ówdzie kuligach, nie tając zachwytu, że po przejażdżce gdzieś na skraju lasu wieńczą go kiełbaski na gorąco. Wszyscy, więc, jeśli przypadek zdarzy, możemy przyjrzeć się tym wyprawom lub nawet wziąć w nich udział: smętny konik ciągnie wówczas kilka saneczek, na których pokrzykują radośnie przyszli konsumenci kiełbasek. Jest dużo przyjemności lecz rzecz jasna takie kuligi niewiele mają wspólnego ze swymi dawnymi odpowiednikami. Prawdziwy kulig staropolski (zwany także z niemiecka szlichtadą) nie potrafił się obyć byle czym, choć tak samo korzystał ze śniegu i zawsze lubił wesołe, rozpychające się kompanie.

Krew nie woda,
choć zła dola:
Hejże, hi-hi,
hejże — hola!
z szczękiem,
brzękiem kulig jedzie
A na przedzie
starosta wesele wiedzie.

Kulig stroił się często na ludowo i udawał wesele chłopskie. Ale to twór karnawału szlacheckiego, a zwłaszcza jego ostatnich, rozbrykanych akordów. Jakiś wierszopis z czasów stanisławowskich pokpiwał z niego jako z zabawy, która „jeszcze od Popiela — ma za cel, by zalała każdemu gardziela". I rzeczywiście. Panowie bracia tęgo zalewali gardziele podczas kuligów. Nie zawsze jednak maskaradowe sanny musiały przeistaczać się w pijatyki i awanturę. Były też kuligi romantyczne — wiele przykładów znajdujemy w naszej literaturze.

Kulig zaczynał się zwykle od rozesłania wśród uczestników kuliście zakrzywionej laski (zwanej kulą). Był to sygnał do zbiórki. Wsiadano na konie albo rozmieszczano się w saniach i pędzono w umówione miejsce. Tu następował wybór starosty kuligu, tu także dokonywała się przebieranka: pojawiał się arlekin, strojono się na Żydów, Cyganów, a przede wszystkim na wiejskich weselników. Była panna młoda, byli drużbowie, był cały orszak — najczęściej na krakowską modłę:

Panna młoda — jak jagoda,
serce miodek, usta — koral,
A pan młody, żwawy, hoży,
Wart posiadać ten dar Boży...

Ale wesele nie wyglądało na wesele. Mniej skore do żartów białogłowy nie rezygnowały z brylantów i soboli, sanie uginały swe przody ozdobione wspaniałymi smokami, orłami i łabędziami, a konie o grzywach farbowanych na zielono lub czerwono, mknęły w świetnie dobranych trójkach, czwórkach i szóstkach.

Kulig to bowiem jazda, szalona jazda końmi jak wypożyczonymi z obrazu Chełmońskiego, a zarazem swoiste odwiedziny sąsiedzkie. Mili goście krążyli od jednego dworu do drugiego uprzyjemniając sobie tak żywot niekiedy i przez tydzień. O wizycie powiadamiano przedtem gospodarzy jakimś wesołym wierszykiem, lecz czasami dopiero dziarskie „ej, kulig jedzie, zje, wypije i pojedzie", uprzytomniało, że zbliża się nawała. Gospodarz witał niby-weselników. Witano gospodarza. Wiele było śpiewów, tańców, przymówek...

Gdzie te czasy? — chciałoby się rzec. Gdzie te zabawy? W dzisiejszych trudnych czasach, kartkowych obyczajach, każdej gospodyni już jeży się włos na głowie na myśl o takowych kuligowych odwiedzinach. Tak więc tymczasem pozostańmy przy wspomnieniach i cierpliwie czekajmy na najbliższy kulig zorganizowany do Bobrzy. Zabawa to nienajgorsza, a przynajmniej dużo, dużo tańsza...

(ma)

Nie mniej atrakcyjne, chociaż może nie tak huczne i tak długo trwające kuligi organizowała nasza redakcja. Ot, chociażby kulig w Świętej Katarzynie zorganizowany w 1976 roku.

Atrakcji było wiele. Przejazd skrajem Puszczy Jodłowej — z pochodniami i efektownymi wywrotkami, ognisko i pieczone przy nim kiełbaski. Było też grzane piwo i inne atrakcyjne napoje.

O powodzeniu tego typu imprez świadczyły zawsze dobre humory, zadowolone miny — co widoczne jest na prezentowanym zdjęciu.

I przyszedł oczekiwany karnawał...

I oto nastawał karnawał, z wiwatami, salwami, czy trzaskiem fornalskich batów, to znaczy bez balów na dzisiejszą modłę. Karnawał pełen seansów wróżebnych z laniem wosku lub ołowiu, a czasem niebezpiecznego i odbywanego samotnie patrzenia w zwierciadło, w którym powinien ukazać się przyszły ślubny lecz częściej migał — tfu! — diabeł, zwabiony najprawdopodobniej tym, że patrzenie musiało być praktykowane w stroju Ewy. I w miastach i na wsi zażywano wiele przyjemności, gdyż „chłopaczek dopadł już starca" czyli Nowy Rok przepędza stary. Wtedy też coraz głośniej dawali o sobie znać kolędnicy, grając, śpiewając i podzwaniając, a czasem tocząc między sobą małe batalie zawodowe. Zbliżyła się także pora życzeń i podarków. Należało też zatroszczyć się samemu, by zwabić ku sobie kapryśną fortunę.

Był zwyczaj podkradania sąsiadom tego i owego, żeby we własnym domu się darzyło a następnie oddawania nabytku właścicielom, ale przez wykup. Na Kurpiach w Sylwestra (niekiedy zaś w Trzech Króli) piekło się ciasta w kształcie ptaków i zwierząt, aby te zawiesić u powały, ciesząc się, iż będą one przynosiły szczęście przez cały rok. W wielu okolicach kładziono na stół — zwłaszcza w domach szlacheckich — świeży bochen chleba oraz sól, przysłaniając je białym ręcznikiem i znowu licząc że to sprawi, by tych darów nie brakowało w ciągu roku. Jak i dzisiaj, niegdyś słyszało się wszędzie „do siego roku", a oprócz tego, gdy nadszedł Nowy Rok, dawni Polacy witali się słowami „Bóg cię stakaj" (spotykaj). W ten też dzień już od rana przypadono sobie do policzków i ramion z niezliczonymi wyciskającymi łezki zdrowiami, pomyślnościami, szczęściami i różnymi „żeby — nam — się". Z owsem w kieszeniach wędrowało się w Krakowskiem po sąsiadach na „podsypkę" (czego niektóre wsie nie zapominają i dzisiaj) i od drzwi sunęły słowa:

Na szczęście, na zdrowie
na ten Nowy Rok!
Aby was nie bolała głowa
ani bok
Aby wam się rodziła
i kopiła pszenica i jarzyca
żytko i wszytko...

Starym zwyczajem, który trwał jeszcze na początku ubiegłego wieku, panowie aptekarze przysyłali dworom paczuszki z czekoladą, trociczkami i wodą kolońską. W ubiegłym wieku również elita wymieniała między sobą bileciki, na których oprócz imienia, nazwiska i pełnionego urzędu widniało tajemnicze „z p. n. r." (z powinszowaniem nowego roku) lub „p. f. n. a." (pour feliciter la nouvelle anée). To jednak już czasy, gdy — jak stwierdzał z goryczą dziewiętnastowieczny kronikarz obyczajów Łukasz Głębiowski — „grzeczność i uprzejmość niknie". Cóż więc było dawniej?

Przede wszystkim nadzielano „kolędy", jak nazywano podarunki, które królowie dawali dworakom, panowie — famulusom, gospodarze służbie, a rodziciele własnym latoroślom.

Szczodrość była nieodzowna. Właściwie kwitnęła przez wszystkie wieki. Niekiedy dni od Nowego Roku do Trzech Króli nazywano szczodrymi, albo wieczór poprzedzający to ostatnie święto nosił miano „szczodrego" i rozdawano dopiero wówczas upominki. Jednakże najhojniejszy był Nowy Rok.

Jak nieraz my jeszcze listonoszom i kominiarzom, wręczano kiedyś „kolędy" również przygodnym winszowaczom, „żakom, podrostkom, a czasem nieznajomym przechodniom".

Dziś może jesteśmy mniej hojni, ale życzymy sobie nawzajem równie dobrze i pewnie w noc sylwestrową zgodzimy się z Asnykiem, który przed wiekiem tak pisał:

Słyszyćie! Północ już bije,
Rok stary w mgły się rozwiewa
Jak sen przepada...
Krzyczmy: rok nowy niech żyje!
I rwijmy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa
A nie opada...

(ma) (!d)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kurtka w dawnej Polsce, 5) duchowny katolicki, 9) krzew z jadalnymi owocami, 13) pisemne przypomnienie o zobowiązaniu, 14) opieka, patronat, 15) zasady organizacji, sposób postępowania, 16) ozdobny arkusz papieru z powinszowaniem, 17) dawna sypialnia, 18) zwój papieru, 19) uczta pierwszych chrześcijan, 20) sól kwasu azotowego, 23) postać, kształt, 24) drzewo liściaste, 27) ryś stepowy, 29) człowiek niezwykle uzdolniony, 30) metalowy drąg, 32) figura w kartach, 34) przewodniczący rady municypalnej we Francji, 35) zwyżka kursu na giełdzie, 38) zbiór modlitw dla duchownych katolickich, 39) przemijanie, 42) umieszczane były na drzwiach, bramach, 43) symbol astatu, 44) w rogu do kichania, 45) bylina górska, 47) stary kozioł, 49) składa się z gemów, 50) wymysł, legenda, 51) wrzątek, 53) grecka bogini, 55) najwybitniejszy poeta węgierski, 57) porażenie, bezwład, 58) uwodziciel, 59) mityczne greckie uosobienie śmierci, 62) but, 66) pochodna amoniaku, 67) imię żeńskie, 68) ciało lotne, 69) komin wulkaniczny, 70) z komina, 71) angielska jednostka długości, 72) kłótnia, 77) naczynie kuchenne, 80) do produkcji cegły, 81) obszar wydzielony, 84) filozof z Rotterdamu, 85) nadanie tytułu naukowego, 87) na przesyłce, 88) pojemnik na paliwo, 89) symbol berkelu, 90) angielska jednostka powierzchni, 92) hotelowy chłopak, 97) wygolone kółko na głowie duchownego katolickiego, 101) członek sądu, 102) rodzaj kamizelki, 104) roślina oleista, tzw. kapusta abisyńska, 105) stado koni, 106) przemowa z kieliszkiem, 107) opiekacz, 108) pseudonim gen. Świerczewskiego, 109) kolumny połączone elementem w kształcie łuku, 110) ustępstwo od ceny na rzecz nabywcy, 111) przedstawiciel wyborców, 112) część męskiej garderoby, 113) stopień wojskowy, 114) opakowanie reklamowe.

PIONOWO: 1) rodzaj guza skórnego, 2) wilk samiec, 3) promieniotwórczy aktynowiec, 4) frazes, banał, 5) narzędzie górnicze, 6) gorset, 7) pracuje na dachu, 8) pieczenie w przełyku, 9) gramofon, 10) duży żaglowiec z XVI — XVII wieku, 11) nadzorował prace w polu, 12) cesarz rzymski w latach 98 — 117 n.e., 21) długi pas ziemi uprawnej, 22) urzędowa opłata za usługi, 25) wdzięk, urok, 26) mieszanina asfaltów do klejenia papy, 28) przerzucenie piłki tenisowej nad przeciwnikiem, 29) męskie nakrycie głowy w krajach muzułmańskich, 31) temperatura poniżej 0 stopni C., 32) członek ludu przybyłego z Azji nad Dunaj w XV w., 33) sprzęt kuchenny, 34) ciemności, 35) warkocz peruki, 36) sekundomierz, 37) strefa oceaniczna poniżej 1700 m., 39) zabezpieczenie spłaty długu, 40) ssak morski, 41) zachcianka, 45) kobieta w początkowym okresie pracy, 46) największa wartość wielkości zmieniającej się okresowo, 48) pustynia w Chile, 52) badanie cech, składników jakiegoś zjawiska lub przedmiotu, 54) rewolwer bębenkowy, 56) dawna nazwa Tallinna, 59) pisarz hinduski, laureat nagrody Nobla, 60) obszar leżący na wysokości 0 — 300 m npm., 61) dwuosobowy zespół, 63) odwet, 64) silny, gwałtowny wiatr, 65) skrzynia murarska do zaprawy, 73) mechanizm zegarka, 74) chwała, sława, 75) ciżba, 76) poziome drzewce omasztowania, 78) rozwiązła zabawa, 79) głośny, bo wewnątrz próżny, 82) popularna roślina zielna, 83) malaria, 85) pozostałość po oddestylowaniu ciekłych frakcji smoły węglowej, 86) nagie ciało w sztuce, 88) hazardowa gra w karty, 91) żona Aleksandra Wielkiego, 92) listek korony kwiatowej, 93) zbieranie datków pieniężnych, 94) niejedna w alfabecie, 95) imię żeńskie, 96) naczynie do ciast i owoców, 98) uwodniony węglan sodu, minerał, 99) enzym biorący udział w rozkładzie mocznika, 100) stolica Turcji, 102) ekler, 103) jeden z wielu do wieszania na szyi.

„PAST"

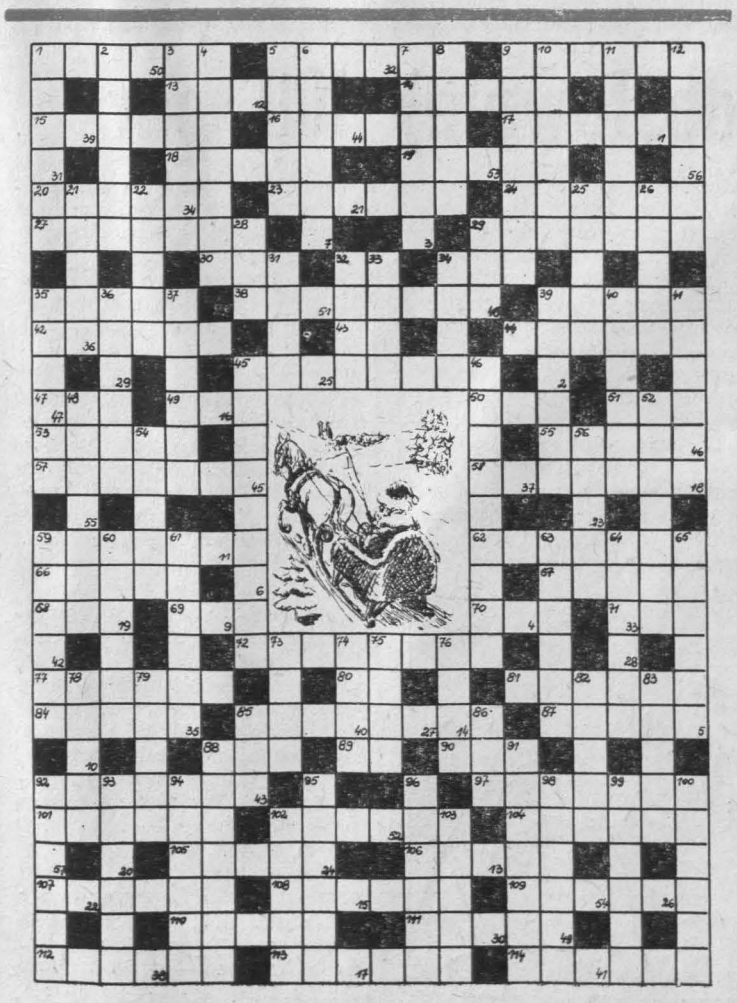

Zagadki ludowe

Leci, leci — skrzydeł nie ma,
siada, siada — zada nie ma.

* ★ *

Cztery ćwierci dobrej miary
w nocy worek wysuł cały.

(mg)

http://sbc.wbp.kielce.pl